Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 33000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 10 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i **agenturach w Bydgoszczy** z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI“ wynosi **kwartalnie 8.25 zł.**, na pocztach **przez listowego w dom 9.33 zł.** — **Miesięcznie 2.75 zł.**, przez listowego **w dom 3.11 zł.**, pod opaską w Polsce **5.00 zł.**, do Francji i Ameryki **7.50 zł.**, do Gdańska **4.00 guldeny**, do Niemiec **4.00 marki**. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma**, a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny **Henryk Ryszewski**. Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. **50 groszy**, w tekście na drugiej lub dalszych stronach **75 groszy**, na 1-ej stronie **1 złoty**. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 gr.**, każde dalsze **10 groszy**; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.
Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.
Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. - Bank Ludowy - Bank M. Stadthagen T. A.
Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 172. BYDGOSZCZ, piątek dnia 30 lipca 1926 roku. Rok XX.

DR. RADLIŃSKI.

Jak łagodzić przeciwieństwa klasowe.

VI.

Zagadnienie organizacji politycznej mieszczaństwa polskiego.

Najtrudniejszem zagadnieniem do rozwiązania jest organizacja mieszczaństwa polskiego. W żadnej warstwie społecznej tyle się nie dyskutuje, tyle się nie radzi nad organizacją jak w mieszczaństwie, a żadna nie jest tak rozbita, jak właśnie stan średni, mieszczaństwo. Mieliśmy posłów mieszczańskich, mieliśmy stronnictwo mieszczańskie, istniała prasa mieszczańska, organizacje mieszczańskie, były zjazdy mieszczańskie, a rezultatem tego wszystkiego — **kompletne bankructwo mieszczańskiej organizacji.** Doszło nawet do tego, że dziś mieszczaństwo wstydzi się nawet własnej nazwy i występuje wstydliwie pod nazwą „obywatelską“ lub „stanu średniego“. Czemże tłomaczyć to unicestwienie samobójcze w polityce własnego jestestwa?

Mieszczaństwo w Polsce było zawsze warstwą anemiczna dla tego, że się w większej części z obcych składało żywiołów i dziś jest nie inaczej. Jeżeli przeszło 30 % ludności zamieszkuje obecnie w miastach naszych t. zn. niespełna 9 miljonów głów, a w tem jest około 3 ¼ milionów żydów, paro set tysięcy Niemców i tyleż Rusinów, tedy dziś najwyżej 4 do 5 milionów Polaków mieszka w miastach. Na te 5 milionów Polaków wypadnie na stan robotniczy około 2 miljony, na drobne mieszczaństwo, drobny handel i rękodzieło również 2 miljony, niecały miljon na wielki przemysł, wielki handel; na świat urzędniczy i wolne zawody jak inteligencja, lekarze, adwokaci, inżynierowie itd. Ponieważ każdy z tych zawodów ma odrębne cele, interesa i ambicje, nie dziw, że wszystkie stronnictwa mają w mieszkańcach miast swoich zwolenników, a więc komuniści, socjaliści, enpeowcy, chadeki, endeki, a nawet i chrześcijańsko-narodowi. Wszyscy korzystają z rozbitych głosów mieszczańskich, ale żadne stronnictwo nie bierze interesów mieszczańskich tak w obronę, jakby należało i jakby interesa miast tego wymagały, a nawet w interesie państwa i narodu było pożądanem. **Dzięki temu lekceważeniu interesów miejskich ze strony czynników politycznych płaci dziś 30 % mieszkańców z miast około 70 % wszystkich podatków.**

Ponieważ nikt w Sejmie na serjo nie broni interesów miejskich tak ,jak to czynią posłowie, reprezentujący interesy klasowe, czy robotników czy wielkich czy małych rolników, przeto i nawet taki podatek majątkowy, początkowo sprawiedliwie rozłożony, zmieniano na niekorzyść miast. Gniecie więc ten podatek majątkowy i dochodowy wielki przemysł i wielki handel; podatek obrotowy kupiectwo i rękodzielnictwo, urzędnikom nietylko obniża się pensje, ale nakłada się podatki dochodowe emerytalne dodatki nakłada się nawet na emerytów i podatki mieszkaniowe komunalne uszczęśliwiają wszystkich, wszystkich niemal opłaty do kas chorych, a z powodu kryzysu ekonomicznego, **robotnika gnębi bezrobocie.** Dlatego przychodzi **etatyzm monopolowy**, gnębiący prywatną przedsiębiorczość, a przedewszystkiem drożyzna i inflacja. Pod obuchem tych klęsk dopiero obudził się pewien odruch wśród sfer przemysłowo-handlowych celem obrony interesów miejskich przez organizację gospodarczą „średniego stanu“. Czy jednak ta organizacja, orędowana przez organa chrześcijańsko-narodowe wielkich agrarjuszy, stanie się lekarstwem na wszelkie dolegliwości mieszczańskie, wątpić należy. Szerokie warstwy drobnomieszczańskie czekają na hasło organizacji politycznej, celem skuteczniejszej obrony interesów miejskich.

Nie dało drobnemu mieszczaństwu należytej opieki bankrutujące stronnictwo Chrześcijańsko-Narodowe, przybierające obecnie barwę monarchiczną. Znienawidzona jest po miastach naszych Narodowa Demokracja tak dalece, że przy wyborach miejskich nie odważyła się nawet wystąpić pod własną firmą. N. P. R. ma biedę utrzymywać świat robotniczy pod swoim sztandarem, szarpią go bowiem P. P. Sy i komuniści. **O samodzielnej organizacji politycznej mieszczan przy dzisiejszej ustawie wyborczej nie ma co myśleć.** Aczkolwiek bowiem w naszej Wielkopolsce mieszka w miastach około 47 % ludności, a na Pomorzu 50 %, to jednak rozróżniczkowana ludność miejska pod własnym sztandarem nawet w Wielkopolsce małe ma widoki powodzenia.

Zatem dla mieszczaństwa polskiego w b. zaborze pruskim zostaje tylko jedna organizacja, która daje mieszczaństwu pewną rękojmię, że stanie się przedstawicielem i obrońcą słusznych interesów mieszczańskich: Chrześcijańska Demokracja. Jest bowiem demokracją szczerą i niemaskowaną, nie jest stronnictwem klasowem, które jednostronnie broni tylko jednej warstwy ze szkodą drugich. Opiera swój program na katolickiej etyce i chrześcijańskiej sprawiedliwości. **W przeciwieństwie do triumfujacego dziś obozu socjalistyczno-liberalno-masońskiego. Chrześcijańska Demokracja reprezentuje katolicko-narodowy pogląd na życie i dlatego w obronie zagrożonych zasad katolickich, które jedynie stanowią zdrowy fundament przy budowie państwa polskiego, skupić powinna wszystkie żywioły** szczerze narodowe, szczerze katolickie, szczerze demokratyczne i stać się godzącem przeciwieństwa klasowe, czy polityczne **umiarkowanem centrum narodowem.**

W myśl wzniosłych encyklik Leona XIII i Piusa X o demokracji chrześcijańskiej każdy wierzący katolik winien dziś stanąć na gruncie tej demokracji chrześcijańskiej. Zwłaszcza my wielkopolscy, pomorscy i śląscy potomkowie bohaterów walki kulturnej z czasów Bismarcka wysoko trzymać winniśmy sztandar Chrystusowy, winniśmy kamień węgielny zasady katolickiej, który triumfujace dziś żywioły radykalno-lewicowe z pogardą odrzucają, podnieść i uczynić go węgłem politycznego, społecznego i gospodarczego a zwłaszcza religijno-moralnego odrodzenia Polski. Nolite tomere, wierni katolicy—Polacy.

Nie w gorszych opałach byli niejednokrotnie słudzy Chrystusa w różnych czasach i różnych krańcach świata — i zwyciężyli.

I my, w tym tylko znaku zwyciężymy, tylko twardo pod tym znakiem stać trza i twardo — niestrudzenie walczyć i pracować! Trza uderzyć w czynów katolickich stal.

Wobec gwałtów i orgji obozu antychrystusowego skupmy się wszyscy, kto w Boga wierzy, i w przyszłość Polski nie wątpi, w jeden wielki obóz katolicko-narodowy, stwórzmy tu na kresach zachodnich na razie, a następnie w całej Polsce wielki blok chrześcijańsko-demokratyczno-narodowy w obronie zachodnio-europejskiej kultury i praworządności, w obronie zasad katolicko-narodowych, od robotnika począwszy a kończac na szczytach społecznych. **Nie złamała nas nawała germańska i Bismarck nie złamie burza socjalistyczno masońska, burza wschodnioeuropejskich mętów i fermentów.**

Do pracy, do czynu. Przy nas a ręczę — zwycięstwo!

Polski naród mimo propagandy przewrotowej w większości swej jest w gruncie rzeczy przecież polsko-katolickim narodem.

W Kremlu panuje niezwykle trwożny nastrój.

Wykryto spisek przeciw dygnitarzom sowieckim.

W uzupełnieniu wiadomości o wykryciu wśród działaczy opozycji komunistycznej antyrządowego spisku donoszą z Moskwy:

Fakt istnienia tego spisku nie ulega żadnej wątpliwości, chociaż nazwiska ujętych prowodyrów nie są jeszcze ustalone. Cała sprawa otoczona jest jaknajściślejszą tajemnicą. Stwierdzono, że na początku ubiegłego miesiąca nastąpiło połączenie się wszystkich odłamów opozycji obu skrzydeł, prawego i lewego, przyczem wszystkich opozycjonistów łączyła głównie nienawiść do Stalina. Celem spisku było nie obalenie rządu moskiewskiego jak doniesiono, ale **usunięcie przemocą obecnych kierowników „Polit-Biura“** oraz **zmiana dotychczasowego kierunku polityki** tej instytucji. W jednem ze zgromadzeń, urządzonych przez spiskowców brało udział przeszło 100 wybitnych dygnitarzy wojskowych i cywilnych, a wśród nich też kilku szpiegów i prowokatorów, nadesłanych przez „Polit-Biuro“. Oczywiście, że ci ostatni natychmiast poinformowali „Polit-Biuro“ o przebiegu zgromadzenia oraz przedstawili szczegółowy wykaz uczestników spisku. Stało się to jeszcze na 3 dni przed śmiercią Dzierżyńskiego. Po wygłoszeniu sprawozdania przez agentów na tajnem posiedzeniu Czeki zabrał głos Dzierżyński, który wedle późniejszego oświadczenia Rykowa nigdy w życiu jeszcze nie wygłosił tak gwałtownej mowy. Między innymi miał on powiedzieć, że obecna wewnętrzna sytuacja Sowietów **doprowadzi cały ustrój sowiecki do zagłady** i żądał natychmiastowego usunięcia wszystkich zdrajców. Większość uczestników posiedzenia przyłączyła się do zdania Dzierżyńskiego. Usuwanie takie już się rozpoczęło.

W Kremlu panuje niezwykle trwożny nastrój. Kamieniew, wróciwszy z urlopu nie objął stanowiska komisarza handlowego i w imieniu całej opozycji zażądał zwołania nadzwyczajnej konferencji przedstawicieli wszystkich organizacji całego związku sowieckiego. „Polit-Biuro“ odmówiło, oświadczając, że sytuacja kraju wymaga spokojnej i twórczej pracy i nie pozwala na rozpoczęcie kampanji wyborczej.

Bolszewicy obawiają się unji polsko-litewskiej.

Berlin, 28. 7. (PAT). Moskiewski korespondent Hamburger Fremdenblatt donosi, że Izwiestja w korespondencji z Warszawy cytują cały szereg oświadczeń polityków polskich, którzy propagują myśl unji z Litwą, ponieważ Polska nie może pozwolić na germanizację Litwy. Niemcy zaś zyskują ciągle nowe wpływy w Kownie. Połączenie Polski z Litwą stanowiłoby klin między Niemcami a Rosją sowiecką. Przy tej sposobności podkreśla korespondent Izwiestji, że konflikt między Polską a Litwą uważałaby Rosja za naruszenie sfery swoich interesów.

Widmo wojny domowej w Meksyku.

Coraz gorsze wybryki rządu meksykańskiego. — Za list pasterski postępowanie karne.

Meksyk (AW). Przeciw biskupom, ktorzy podpisali ostatni list pasterski w sprawie zawieszenia nabożeństw od 1-go sierpnia wdrożono postępowanie karne. Rząd twierdzi, że list ten zawiera ekskomunikę Prezydenta Republiki Callesa.

W mieście Tguas Callintes wzburzeni katolicy zlinczowali burmistrza z powodu zaaresztowania jednego z księży rzekomo za wykroczenie przeciw ustawie kościelnej. Według innej wersji burmistrz ów miał zastrzelić księdza katolickiego. Tłum wymordował rodzinę burmistrza.

Ludność staje po stronie księży. Cały Meksyk znajduje się w ogromnem naprężeniu nerwów. Należy się liczyć z możliwością wojny domowej.

W odpowiedzi na deklarację duchowieństwa katolickiego o zaprzestaniu sprawowania czynności kościelnych rząd zamierza przebudować kościoły na bibljoteki i szkoły a obrazy kosztowności i dzieła sztuki znajdujące się w kościołach mają znaleść pomieszczenie w muzeum narodowem .

Co senat ma poprawić?

(Wywiad specjalny „Dziennika Bydgoskiego“ z sen. d-rem M. Thullie, profesorem politechniki).

Warszawa, 27 lipca 1926 r.

Senat przed przystąpieniem do walnych debat nad zmianami konstytucji i pełnomocnictwami dla rządu prof. Bartla, powołał specjalną komisję konstytucyjną, do której wszedł z ramienia Chrześcijańskiej Demokracji sen. Maksymiljan Thullie. Sędziwy profesor pośpiesza chętnie z informacjami dla czytelników „Dziennika Bydgoskiego“.

— W jakim kierunku, zdaniem p. senatora, powinny pójść zmiany uchwalonego przez sejm projektu reformy konstytucji z 17 marca 1921 r.?

— Wytyczę tylko najważniejszy kierunek. Sejmowa uchwała zmian w konstytucji marcowej w wielu punktach sprowadza rolę senatu do roli drugorzędnej, albo wprost omija uprawnienia senatu, jako izby prawodawczej. Te braki muszą być uzupełnione.

Według projektu sejmowego prezydent Rzeczypospolitej ma prawo między jedną kadencją sejmową a drugą w razach ważnych konieczności państwowych dekretować rozporządzenia z mocą ustawową. Rząd jest zobowiązany przedstawić nowemu sejmowi wszystkie te dekrety do akceptacji. W tym wypadku został pominięty zupełnie senat. Uważam, że musi tu być uchwalona poprawka, nadająca i senatowi prawo kontroli rozporządzeń, wydanych z mocą ustaw.

Sejmowy projekt przewiduje rozwiązanie parlamentu na podstawie uchwały większości trzech piątych głosów izby poselskiej przy obecności przynajmniej połowy ustawowej liczby posłów, gdy tymczasem senat taką uchwałę może powziąć większością dwóch trzecich członków senatu przy obecności trzech piątych ustawowej liczby senatorów. W obronie równouprawnienia senatu z sejmem musimy domagać się, aby senat miał prawo przy tej samej większości i przy tej samej proporcjonalnie obecności rozwiązać parlament, co sejm.

Jestem także przeciwny temu, aby na wypadek rozwiązania przyszłego sejmu (zanim nie przeprowadzi obowiązującej go reformy konstytucji) nadawać przywilej sejmowi, który po nim nastąpi, zmiany konstytucji bez udziału senatu.

Proponuję jeszcze, aby na wypadek gdy senat przeprowadzi poprawki w budżecie, a w sejmie nie znajdzie się potrzebna większość do odrzucenia lub przyjęcia — by w tym wypadku pozostała stylizacja senatu.

To są narazie najważniejsze poprawki, które powinien senat wnieść do projektu sejmowego, mają bowiem one na celu uzdrowienie życia parlamentarnego. Wyrażałem na komisji zdziwienie, że rząd co do sanacji parlamentu ogłasza swe desinteressement, a to tak w kwestji zwiększenia władzy senatu, jak i co do ukrócenia nadużywanej nietykalności poselskiej. Jeżeli rząd chce rządzić parlamentarnie, to powinno mu zależyć na uzdrowieniu władz ustawodawczych.

— Czy zdaniem p. senatora nie jest potrzebna szersza reforma konstytucji?

— Niewątpliwie! Znane jest zresztą w tej sprawie stanowisko Chrześcijańskiej Demokracji, która w trosce o dobro państwa gotowa jest wiele poświęcić. Salus Reipublicae — suprema lex. Nie przyszedł jednak jeszcze dzisiaj czas, aby skuteczna reformę doprowadzić można było do końca.

— Jakie poprawki są niezbędne w uchwalonej przez sejm ustawie o pełnomocnictwach dla rządu prof. Bartla?

— Z kompleksu pełnomocnictw mam zamiar zaproponować wyłączenie ustawy o święceniu niedzieli; los jej bowiem jest niepewny. Pozatem czekamy na zdeklarowanie się rządu co do ewentualnej amnestji dla więźniów politycznych, gdyż nie moglibyśmy się zgodzić na ryczałtowe otworzenie bram więziennych dla wszystkich komunistów. Wolno jednak przypuszczać, że pewne tendencje w tym kierunku istnieją. Musi więc być zachowana duża ostrożność i rezerwa. Ale nie przesądzając szczegółów, czekamy od rządu wypowiedzenia się w jakim zakresie ma zamiar zużyć uchwalone pełnomocnictwa. **(W.)**

Najpierw ordynacja wyborcza, a potem rozwiązanie Sejmu.

Warszawa, 29. 7. (Tel. wł.). Na jutrzejszem posiedzeniu Sejmu rozpatrywane będą wnioski o natychmiastowe rozwiązanie Sejmu. Można zgóry przewidzieć, że wnioski nie uzyskają potrzebnej większości, gdyż stronnictwa centrowo-prawicowe odkładają rozwiązanie Sejmu do czasu uchwalenia zmiany ordynacji wyborczej.

Gra wojenna trwa nadal.

Warszawa, 29. 7. (Tel. wł.). W ciągu dnia wczorajszego i onegdajszego toczyły się w Belwederze gra wojenna, w której wzięli udział wybitni sztabowcy pod kierownictwem marszałka Piłsudskiego.

Projekt godzien pochwały.

Warszawa, 29. 7. (Tel. wł.). Związek Miast Polskich zwrócił się do rządu z memorjałem, domagającym się uproszczenia procedury przy wydawaniu paszportów. Związek proponuje przekazać wydawanie paszportów magistratom.

Marsz. Piłsudski wybiera się do Kielc.

(AW). Na piąty walny zjazd legjonistów, który rozpocznie się w Kielcach, dnia 7 sierpnia przybędzie Marszałek Piłsudski, który wygłosi odczyt.

Nowy kandydat do tronu polskiego.

(AW). Krążą pogłoski o nowej kandydaturze na tron polski. Jest nią osoba ks. Renee Parmeńskiego, ożenionego z hrabiną Zamoyską. Prowadzone są w tym kierunku rokowania przez arystokrację polską we Włoszech.

Witos sprzedał swoje pismo warszawskie przemysłowi wojennemu.

Wasrzawa, 29. 7. (AW). Wczoraj nastąpiła tutaj fuzja (połączenie) dwu pism a mianowicie: „Kurjera Polskiego“, organu przemysłu i „Echa Warszawskiego“, zbliżonego do Piasta. Odtąd ukazywać się będzie jedno wydawnictwo w porze popołudniowej. Nowe pismo kierunkiem zbliżone będzie do sfer przemysłowych i grup mieszczańskich.

B. premjer. Skulski tworzy nową placówkę polityczną.

B. premjer Skulski, który obecnie jest członkiem Piasta, zdaje się nie dobrze czuć w tem stronnictwu. Nie wierzy w zwycięstwo wyborcze piastowców, albowiem rozpoczął na terenie łódzkim usilne przygotowania do stworzenia nowego stronnictwa mieszczańskiego. Stronnictwo to otrzymać ma nazwę Rady Stanu Średniego. Jako najbliższego współpracownika p. Skulski skaptował p. Rosseta, b. posła do sejmu ustawodawczego.

Pogrzeb Słońskiego.

Warszawa, 29. 7. (Tel. wł.). Wczoraj odbył się pogrzeb poety Słońskiego. Po mszy żałobnej w kościele św. Krzyża kondukt ruszył na Powązki. Ostatnią posługę popiołom oddali: przedstawiciele rządu, wojska, władz komunalnych, literatów i dziennikarzy. Nad trumną przemawiał pułk. Maleszewski w imieniu Piłsudskiego, Wacław Rogowicz w imieniu Departamentu Kultury i Sztuki, Kaden-Bandrowski w imieniu literatów i dziennikarzy Kotarbiński, Czekalski i Daniłowski. Zwłoki złożono w katakumbach cmentarnych.

Senacka Komisja Konstytucyjna przyjęła ostatecznie projekt zmiany Konstytucji.

Poprawki krępujące rząd odrzucono.

Warszawa, 28 7. (PAT) Senacka komisja konstytucyjna na dzisiejszem posiedzeniu przedpołudniowem obradowała nad ustawą o upoważnieniu Prezydenta Rzplitej **do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy.** Projekt ustawy zreferował sen. Krzyżanowski (Klub Pracy), wnosząc poprawki o skreślenie z wyłączeń z praw objętych atr. 49 i 69 Konstytucji umów handlowych i celnych, oraz rozgraniczenia źródeł dochodów między państwem a samorządami, ustawy samorządowej i szkolnej oraz zmiany granic województw jako tych spraw, które rozporządzeniem Prezydenta regulowane być nie mogą. Ponadto referent oświadczył się za poprawką sen. Czerkawskiego (Ukr.) o skreślenie wyłączenia ustaw językowych. Sen. Pozner (P. P. S.) wniósł ze swej strony poprawkę o skreślenie z wyłączeń zwiększenia obiegu biletów zdawkowych i bilonu ponad dotychczasowe uprawnienia. Sen. Thullie (Ch. D.) wniósł o skreślenie z wyłączeń ustaw samorządowych zaś marsz. Trampczyński o skreślenie wyłączenia zbywania nieruchomych majątków państwowych, o ile wartość takiego majątku nie przekracza 100 tysięcy złotych. Sen. Ringel w przemówieniu swojem podkreślił, że takie pełnomocnictwa jakie są zawarte w omawianej ustawie można dać tylko rządowi, do którego ma się zaufanie. Mówca ten zaproponował ograniczenie czasu trwania pełnomocnictw do chwili ustąpienia obecnego rządu. W głosowaniu **wszystkie poprawki** z wyjątkiem poprawki marsz. Trampczyńskiego i jednej poprawki referenta o skreśleniu wyłączenia ustaw szkolnych **upadły.** Wymienione 2 poprawki przyjęto a z niemi przyjęto ostatecznie całą ustawę.

Na popołudniowem posiedzeniu komisja konstytucyjna przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o zmianie Konstytucji. Projekt ostatecznie uchwalono w brzmieniu w drugiem czytaniu. W czasie trzeciego czytania postanowiono jeszcze wniosek o wyłączenie z zakresu pełnomocnictw spraw objętych art. 105 Konstytucji a dotyczących prasy. W rezultacie głosowania wniosek upadł. Zauważyć jeszcze należy, że referent ustawy o zmianie Konstytucji sen. Buzek w ostatecznym tekście ustawy po wyjaśnieniach przedstawiciela rządu wycofał swój wniosek o sprecyzowanie uprawnień rządu do wydatkowania w wypadku nieuchwalenia przez ciała ustawodawcze budżetu lub prowizorium w granicach zeszłorocznego budżetu w stosunku 1 : 12 miesięcznie. Przedstawiciel rządu oświadczył że rząd właśnie w ten sposób kwestję te rozumiał.

Po posiedzeniu komisji konstytucyjnej odbyło się posiedzenie konwentu senjorów senatu pod przewodnictwem marsz. senatu p. Trampczyńskiego. Tematem obrad była sprawa ustalenia sposobów załatwienia przez plenum senatu obu ustaw obecnie rozpatrywanych przez komisje konstytucyjną a dotyczących zmian Konstytucji i pełnomocnictw. **Postanowiono zakończyć obrady senatu w sobotę, dnia 31 b. m. z tem,** że na posiedzeniu tem będą jeszcze załatwione ustawy przyjęte przez sejm na posiedzeniu piątkowem.

Huragan w Ameryce Północnej.

Setki osób zaginęło. — Hotele na wybrzeżu Florydy obalały się jak domki z kart. — Plantacje kawy i tytoniu zniszczone.

Nowy York, 28. 7. (PAT). United Presse podaje: Gwałtowny orkan wyrządził na wybrzeżu Florydy straszne spustoszenia. Wiele hoteli obalonych zostało. Zbiory tytoniu i kawy w większości zostały zniszczone. Na wybrzeżu wschodniem wyspy Portoricy szalała również gwałtowna burza. Most kolejowy runął do rzeki. Połączenia telegraficzne i telefoniczne są przerwane. Wiele miejscowości jest zupełnie odciętych od świata. Znaczna ilość łodzi rybackich uległa zgruchotaniu. Setki osób zatonęło. Zbiory tytoniu i kawy są zniszczone. Szkody materjalne wynoszą przeszło 5 miljonów dolarów.

Paryż, 28. 7. (PAT). „Le Matin“ donosi z San Domingo: Gwałtowny huragan zniszczył plantacje trzciny cukrowej, przyczem 11 osób poniosło śmierć, a około tysiąca straciło dach nad głową.

Wolność prasy przepadła.

Warszawa, 29. 7. (Tel. wł.). Senacka komisja konstytucyjna przyjęła w trzeciem czytaniu projekt o zmianie Konstytucji.

W ciągu dyskusji postawiono wniosek o wyłączenie z zakresu pełnomocnictw sprawy prasowe i kontrolę nad prasą, który nie zyskał większości i był energicznie zwalczany przez ministra Makowskiego.

Będzie można handlować obcemi walutami.

Jak się dowiaduje „Nasz Przegląd“ — w pierwszych dniach sierpnia b. r. ukaże się rozporządzenie w sprawie zniesienia ograniczenia w wewnętrznym obrocie obcemi walutami. Natomiast mają być wprowadzone obostrzenia w obrocie zewnętrznym co do wywozu walut obcych.

Wygnanie Kamieniewa.

Moskwa. (AW). Rozeszły się tu pogłoski, iż jeden z najwybitniejszych przywódców bolszewickich Kamieniew, który obecnie stanął na czele opozycji, będzie zmuszony aż do momentu rozpoczęcia obrad najbliższego kongresu komunistycznego opuścić Moskwę i udać się na Kaukaz.

Silny rząd Poincarego.

Paryż, 28. 7. (PAT). Dzienniki podkreślają, że większość, jaką uzyskał wczoraj rząd w izbie deputowanych jest niebywała. Sądzą naogół, że program finansowy nowego rządu odpowiada całkowicie potrzebom chwili bieżącej.

Małaczenie bolszewickie.

Moskwa. (AW). „Ekonomiczeskaja Żyźń“ donosi, że nie Paryż lecz Londyn wywiera obecnie wpływ na politykę polską. Anglji zależy na tem, aby odłączyć Polskę od Małej Ententy, stojącej pod hegemonją Francji i dlatego właśnie Anglja popiera stworzenie antysowieckiego bloku państw bałtyckich z Polską na czele.

Dziennik wspomniany wskazuje na wojskowe przygotowania Polski, szczególnie na granicy litewskiej i uważa je za bardzo niebezpieczne dla pokoju Europy.

Gray pragnie mieć Rosję w Lidze Narodów.

Londyn, 28. 7. (PAT). W przemówieniu wygłoszonem w Oxfordzie lord Gray powiedział m. i. że ogólne rozbrojenie jest w ogromnym stopniu utrudnione przez politykę Rosji sowieckiej i dlatego byłoby wskazane by jeżeli Niemcy wstąpią do Ligi Narodów i Rosja poszła w ich ślady.

Za Locarno!

Berlin, 28. 7. (PAT). Nowo założony związek porozumienia międzynarodowego opublikował odezwę nawołującą do kontynuowania polityki rozpoczętej w Locarno. Związek dopatruje się możności stworzonej nowej orientacji umysłowej dopiero po ogólnem rozbrojeniu. Osiągnięcie tego stanu jest możliwe przez pogłębianie idei pokoju i solidarności ludów jakoteż przez współpracę gospodarczą.

Drobne wieści.

Masowe otrucie na okręcie niemieckim. Z Wilhelmshaven donoszą, że na okręcie „Hannover“ zachorowało 120 marynarzy wśród objawów otrucia po spożyciu zepsutego mięsa. Wdrożone zostało energiczne śledztwo.

Śmierć nurka. Niedaleko Genui uduszony został pewien nurek skutkiem popsucia aparatu dostarczającego powietrze. Dał on wprawdzie sygnał, kiedy jednak go wydobyto, już nie żył.

Porwany przez rekina. Z Rzymu donoszą: Pewnego pływaka, kąpiącego się w morzu, porwał rekin i połknął go. Niedaleko owego miejsca nieszczęsnego znaleziono zupełnie podarte ubranie nieszczęśliwego.

Ludność Czechosłowacji. Według obliczenia urzędowego ludność Czechosłowacji osiągnęła liczbę 14 244 000, co w porównaniu ze spisem ludności dokonanym w r. 1921 oznacza przyrost ludności o 631 tysięcy głów.

Półśrodki sanacyjne w Belgji. Z Brukseli donoszą: Rząd wydał rozporządzenie, wedle którego kawiarnie, lokale taneczne i restauracje muszą być zamykane o godz. 12.30 w nocy. — Wykroczenia karane będą grzywną do 10 000 fr. lub aresztem do jednego miesiąca. Pozatem przedłożono na Radzie ministrów projekt zwiększenia taksy pobytu dla zagranicznych turystów. Taksa może wynosić 50 proc. rachunku hotelowego.

Nowy ogromny wylew Dunaju. Miasto Galac i okolica nawiedziona została straszną ulewą. Szczególnie ucierpiały dzielnice Galac Noi i Badalan. Stan wody na Dunaju znacznie się podniósł. Wylew spowodował znaczne szkody w gminie Zablau. Dziesiątki tysięcy hektarów ziemi uprawnej stoją pod wodą.

„Polska dziś a jutro".

Studjum polityczne.

Napisał Gustaw Olechowski.

(Stan urzędniczy. — Szkoły. — Gospodarstwo narodowe. — Prasa. — Opinja o Polsce. Siły wrogie. — Komunizm.)

II.

Na następnych kartach swego bardzo interesującego studjum politycznego mówi autor o stanie urzędniczym, wychodząc z założenia, że w **historji Polski biurokracji nie było nigdy.** Zdaniem p. Gustawa Olechowskiego, wyższego urzędnika, radcy ministerjalnego, biurokracji niema w Polsce i teraz, (z tem się nie zgadzamy. Red.) nawet nigdy to Polsce nie grozi, bo Polacy nie są narodem, któryby tolerował przewagę jakiejkolwiek klasy społecznej". — Bardzo oryginalnie tłumaczy autor w pracy swojej znaczenie samego wyrazu „urzędnik państwowy". Zaznaczając, że wyrazu tego od chwili odrodzenia politycznego Polski u nas nadużyto, autor wyjaśnia, że urzędnikiem państwowym we właściwem znaczeniu tego wyrazu jest tylko **taki pracownik, który ma egzekutywę** i jest tem samem cząstką istotnej władzy nad obywatelami .„Urzędnikiem państwowym jest tylko funkcjonarjusz rządu jako władzy wykonawczej, a więc nigdy ten, który pracuje w przedsiębiorstwach przez państwo eksploatowanych, dlatego tylko, że brak na nie bądź prywatnych kapitałów, bądź organizacji!". — Urzędnikami więc w myśl tej teorji są funkcjonarjusze ministerstw spraw wewnętrznych, zagranicznych, wojskowych, skarbu, sprawiedliwości, pracy i opieki społecznej, innych ministerstw zaś tylko w dziedzinie prawodawczej. Przy takiem pojmowaniu rzeczy okaże się, że w Polsce niema więcej nad dziesiątą część ciągle podkreślanej liczby 400 tysięcy urzędników państwowych. — **Urzędnik z natury swej powinien być ponadpartyjny, walka jego o polepszenie bytu za pomocą zmowy jest wyłączona,** urzędnik bowiem jako stróż prawa i ładu nie może działać wbrew samej istocie swojej. Z tego powodu **uposażenie urzednika winno odpowiadać jego kulturalnym potrzebom i honorowi państwa.**

W kwestji szkolnej rzuca autor za włoskim pisarzem Massino d' Azeglio zasadniczą tezę: „Państwo polskie zostało zbudowane, **trzeba teraz wychować Polaków".** — Właśnie wychować raczej, niż wykształcić, bo obok wielkich wrodzonych zdolności braki formowania charakteru są u nas olbrzymie i to decyduje o słabej niezmiernie wydajności polskiej pracy szerokich warstw narodu. **Nasza narodowa racja stanu wymaga, byśmy w dwa, w trzy pokolenia przerobili swój charakter. W przenoszeniu myśli na czyn jesteśmy słabi a w uporządkowaniu życia jesteśmy bardzo w tyle za Europą.**

Najgorzej jest u nas z poczuciem prawa, które przecież jest wynikiem formowania charakteru. „Już wojna nas nauczyła, że zwycięża charakter, wojna była grą dusz ludzkich, grą różnych potęg charakteru".

W Polsce za wiele mamy typów refleksyjnych a za mało aktywnych. **Jakie szkoły, takie społeczeństwo, taki rząd.** Wszystko, co było wielkiem w narodzie, było wynikiem wychowawczych zabiegów i reform. **Polska będzie taka, jaką ją ulepią ludzie, ale jacy będą ludzie, to już jest pierwszą kwestją, którą musi rozwiązać polska szkoła.**

Autor przestrzega przed nadmiernie forytowanem w Polsce wykształceniem ogólnem kosztem wykształcenia technicznego i oświadcza się za równym stosunkiem wszechnic w kraju, zwalczając obecny stosunek wyższych uczelni, wśród których **na 6 wszechnic mamy tylko dwie politechniki.** Aczkolwiek każdy rok przynosi poprawę w naszem gospodarstwie narodowem, to jednak **polityka nasza gospodarcza oparta jest nadal na błędnych podstawach. Głównemi jej wadami to niezrozumiała obawa Sejmu przed podatkami,** (podatków mamy aż nadto. Red.) zbytnia interwencja rządu w życie gospodarcze i źle zrozumiana oszczędność.

Oszczędność rozumiana jest w Polsce bardzo opacznie, jako odkładanie pieniędzy. Taka oszczędność jest cnotą prywatną, natomiast w życiu państwowem oszczędność zrozumiana jako wstrzymywanie się od wydatków produkcyjnych jest prostą drogą do powolnej śmierci. —

„Nie oszczędzanie, lecz jak najintensywniejsze wydatkowanie na cele inwestycyjne, wzmacniające siły twórcze państwa, oto co powinno było być od początku naszem hasłem polityki gospodarczej". — **Prasa jest widomym znakiem kultury.** Szczególnie dziennik jest lekturą epoki. Dlatego prasa powinna wziąć sobie za dewizę pisać zawsze prawdę. Słowo drukowane jest synominem prawdy. Prasa, stojąc wyżej od mas, nie jest ich odbiciem, lecz ich **faktycznym kierownikiem.** — Dziennik jest instytucją opinji publicznej, jest niezmiernie doniosłą bronią w polityce wewnętrznej i zagranicznej.

Narody nas nie znają i o Polsce kursuje w świecie zgoła fałszywa opinja. Zagranica nie zna naszego narodowego charakteru zupełnie, ceniąc w nas jedynie patrjotyzm, nazwany przez obcych polskim imperjalizmem. Leży więc w **interesie naszej Ojczyzny prowadzić zagranicą o kraju naszym własną energiczną propagandę.** Nie o reklamowanie się Polski chodzi tu autorowi, lecz o słuszną i stanowczą obronę własną naszych słusznych spraw. Z zagadnień społecznych najgruntowniej uchwycił i omówił p. Olechowski w tej pracy swojej działanie sił wrogich Polsce i jej istnieniu politycznem, z pośród których za czynnik międzynarodowy, odrodzonej Polsce najgroźniejszy uważa autor słusznie **komunizm.** —

Komunizm to w ścisłem zrozumieniu marksizmu, czyli cała ideologja ruchu społecznego, dążącego drogą rewolucji do zupełnej zmiany organizacji społecznej. Ale **komunizm, jak to widzimy obecnie na Rosji, niesie zupełny rozkład i zanik życia gospodarczego i moralnego, komunizm to ostatni stopień upadku człowieka, to nie postęp, lecz najczarniejsza reakcja.** Nadmiernej gloryfikacji pracy fizycznej należy przeciwstawić **pracę ducha,** bez którego nie byłoby ani lokomotywy, ani warsztatu tkackiego, ani elektryczności, nic z tego wszystkiego, co stanowi najwyższe dobro materjalnej cywilizacji świata. — Polski uczony, Erazm Majewski, dowiódł, że **wszystkie bogactwa świata zawdzięczamy jedynie pracy ducha.** W istocie niema konfliktu między kapitałem a pracą, bo jedno bez drugiego żyć nie może.

Zupełnym absurdem jest dążenie komuny do równości, choćby tylko gospodarczej, bo równość nie istnieje ani w naturze, ani w życiu, zrównanie gospodarcze zabiłoby wszelką energję, inicjatywę w pracy i samą pracę.

„Równość jest abstrakcją i istnieje tylko w matematyce, tj. w nauce abstrakcyjnej." — **Komunizm to przedewszystkiem walka z ideałami chrześcijańskiemi.** — Autor nie wierzy w możliwość zapanowania, względnie narzucenia Polsce sprzecznego z jej duchem ustroju komunistycznego, z drugiej strony radzi nie spać pod względem reform

Z legend polskich.



Polska jest krajem konstytucyjnym.

Dr. Antoni Marczyński. 14

ROK 1947.

(Ciąg dalszy)

— Nie służy panu szampan. Teraz rozumiem i rozgrzeszam pana, że musiałam tak długo czekać tutaj samotnie. Białoszyński chciał się oburzyć, chciał kategorycznie zaznaczyć, że wcale nie jest pijany, gdy ruch wielki zrobił się przy wejściu sali. Jedne saneczki za drugiemi wpadały wioząc nowych gości. Znów zawracały i znowu przyjeżdżały napełnione parami uczestników zabawy. Mis Teacher rzekła:

— Opera się skończyła widocznie i tu przyszli. Teraz się rozpoczną produkcje kabaretowe...

— Aha — przytaknął sennie młodzieniec.

Po jakiejś chwili podniosła się w pobliżu orkiestry mała kurtyna. Oczom widzów ukazała się płaska, a szeroka, śnieżna kopuła, kręcąca się z przeraźliwem skrzypieniem , dokoło wystającej wysoko, pokrzywionej osi. Potem wystąpił aktor, który ozajmił, że to jest Biegun Północny i oś ziemska. Rozpoczął dowcipny monolog przeplatany satyrycznemi aluzjami do wszystkich wybitnych osobistości ery współczesnej. Od czasu do czasu oliwił oś winem, przez co skrzypienie na chwilę przycichało. Potem wygrzebywał z pod śniegu kręcącego się odcinka kuli stare bilety, które mieli tam pozostawić przeliczni odkrywcy Bieguna od Amundsena, Byrda i Pearego począwszy.

Dalej, jako drugi punkt programu, wystąpiła grupa baletnic w strojach fok. Dowcipna pantomina przedstawiała toaletę fok, zadziwiająco do damskiej podobną. Po zrzuceniu lśniących szat jedwabnych, łudząco sealskin imitujących, ukazały się przeźroczyste trykoty, szczelnie obciskające wiotkie kształty tancerek.

Kiedy opuściły estradę, przez tunel wjazdowy wpadła na środek sali para maleńkich reniferów, zaprzągniętych do złoconych sanek. Wysiadła z nich bajecznie piękna kobieta. Przywitała ją burza oklasków.

Była to znana paryska diwa kabaretowa. Znakomita diwa jechała na szereg gościnnych występów do Nowego Świata. Zarządowi dancing-kabaretu „Braci Słowian", udało się za honorarjum skłonić ją do odbycia podróży tym okrętem i do dania kilku występów.

Gdy ucichły oklaski, sławna śpiewaczka i świetna tancerka w jednej osobie wzniosła rękę w górę. W jej dłoni zabłysła jasno niebieskawa gwiazda.

Na ten znak zgasły reflektory słońca i wszystkie lampki wśród lodów. Natomiast na powale lazurowej. która miała przedstawiać niebieską półkulę, zabłysły krocie maleńkich punkcików. Najsilniej z pomiędzy nich jaśniało kilka gwiazd w symetrycznych od siebie odstępach. To wielki Wóz Północny .

Lecz cała uwaga widzów skupiała się na smukłej sylwetce diwy, trzymającej niebieskawą gwiazdę ponad głowę. I gdy zaczęła śpiewać swój pierwszy punkt programu, ułożony specjalnie dla tego kabaretu, cisza bezwzględna rozdzwoniła się w rozbawionej przed chwilą sali. Popłynęły słowa piosenki:

„Jam gwiazda polarna z nad śniegów bieguna".

Artystka stała w pośrodku kolistej podłogi, na której przedtem tańczono. Ukryte pod szklaną taflą niebieskawe światła niepokoiły czekające obok reny, do sanek wprzągnięte.

Nagle cała kolista platforma zaczęła się wolno kręcić dokoła swej osi. Robiło to wrażenie niezwykłe. Nawet Miss Teacher podobał się bardzo ten pomysł i zwróciła się do towarzysza z jakiemś pytaniem. Ale Władek Białoszyński spał snem sprawiedliwego, głęboko wtulony w swój fotel. Więc kobieta obruszyła się trochę i podczas najbliższego antraktu przeniosła się do stolika swego przyjaciela, Japończyka Hakari Otusawa.

Władek znów został sam.

ROZDZIAŁ III.

Morderstwo na okręcie.

I.

Władek zbudził się późno, z wielkim bólem głowy. Z dużym trudem przypomniał sobie niezwykłe dzieje wczorajszego wieczoru. Tylko jeden szczegół wymknął się bezpowrotnie z pod władzy jego pamięci. Tym szczegółem było pytanie, jak, kiedy i z czyją pomocą znalazł się prawie zupełnie rozebrany w swojem łóżku.

— No, tom się urżnął wczoraj. Kociokwik mam teraz — był pierwszy jego oficjalny komunikat.

Lecz drugi był już znacznie praktyczniejszy:

— „Ale kto płacił rachunek?" — ze strachem sięgnął po portfel.

Przejrzał zawartość. Nie brakowało ani dolara... ani złotego...

— Może ona to wyrównała — ucieszył się i zawstydził zarazem.

Zagadkę rozwiązał kelner, który przyniósł śniadanie. Z uprzejmym uśmiechem zapytał:

— Czy wczorajszy rachunek z dancingu ureguluje pan teraz, czy łącznie przy końcu podróży...

— Teraz — odparł a w myśli dodał. — Znam was ptaszki. Później zapomniałbym, com wypił i doliczylibyście mi drugie tyle. Ho ho. Władek nie głupi.

Po wyjściu kelnera wstał i zaczął się ubierać. Podszedł do walizki po bieliznę. Z wielkiem zdziwieniem zauważył, że wszystko jest nie na swojem miejscu. Miał doskonałą pamięć lokalną i wiedział, gdzie co położył. Tak. Nawet pudełko z papierosami było odwrócone inaczej. Chwilę zastanawiał się nad przyczynami tego trzęsienia ziemi w kuferku, wreszcie rzucił pod adresem służącego, który go w nocy do kabiny odprowadził:

— Bydle. Nie ukradł nic wprawdzie, ale pomieszał wszystko. Czego on tu szukał do licha! No. Teraz będę kluczyk nosił przy sobie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

społecznych, lecz walczyć z komunizmem radykalnemi środkami, od podstaw, oświatą i podniesieniem dobrobytu ludności.

W następnym artykule przedstawimy czytelnikom pogląd autora na mniejszości narodowe w Polsce oraz na inne ważne zagadnienia dzisiejszego i jutrzejszego naszego życia państwowego. **J. K.**

Z KRAJU.

Wyjazd nuncjusza papieskiego. Nuncjusz Stolicy Apostolskiej Mgsr. Laurent Lauri wyjechał na urlop. Obowiązki charge d' affaires objął Mgsr. Charles Chiarlo.

Budowa floty narodowej. W ub. wtorek w gabinecie marszałka sejmu p. Rataja odbyło się posiedzenie komitetu budowy floty narodowej. W naradzie wzięli udział oprócz p. marszałka Rataja p. premjer Bartel, p. minister Kwiatkowski, p. minister Młodzianowski, p. minister Klarner, gen. Konarzewski, szef administracji armji, komandor Świrski, przedstawiciel marynarki wojskowej, oraz dwaj przedstawiciele N. I. K. P.

Wyrok na porucznika. Rozprawa przeciwko porucznikowi Michałowi Pawliszynowi ze Stanisławowa, oskarżonemu o szereg nadużyć, zakończyła się wyrokiem, skazującym Pawliszyna na 6 miesięcy twierdzy za fałszywe meldunki o większej ilości dni podróży aniżeli to było w rzeczywistości i za przestępstwo zaciągania pożyczek u swoich podwładnych.

Związek Naprawy Rzplitej. W Łodzi, Poznaniu i Gnieźnie odbyły się zebrania zwolenników marsz. Piłsudskiego celem zorganizowania nowej partji pod nazwą „Związek Naprawy Rzeczypospolitej".

Nowa ofiara morza. Dnia 26 lipca rano wskutek zbytniego oddalenia się od brzegu zatonęła w Gdyni studentka uniwersytetu warszawskiego. Nazwiska ofiary, która według krążących pogłosek ma być córką profesora uniwersytetu warszawskiego, dotychczas ustalić nie zdołano.

W Gdyni bawi obecnie około 4.000 letników. Jest to bardzo znaczny napływ letników w porównaniu z rokiem ubiegłym, pomimo, że dzisiejsze ceny w tamtejszych pensjonatach są zbyt wygórowane i sięgają do 15-tu a nawet 25-ciu złotych dziennie.

Setki obłąkanych kręcą się po Lwowie. Krążą wersje, że zakład kulparkowski z powodu braku funduszów wypuścił na wolność kilkuset (?!) warjatów, którzy są formalną plagą Lwowa.

Nieszczęśliwe wypadki podczas ćwiczeń artylerji. Ćwiczenia pułków artylerji z krakowskiego O. K. V., odbywają się, jak corocznie, pod Nowym Targiem. Onegdaj podczas ostrego strzelania pękły 3 armaty. W jednym wypadku zabity został artylerzysta w drugim wypadku paru żołnierzy zranionych zostało. Armaty były pochodzenia francuskiego.

Niemcy się oburzają. „Berliner Lokalanzeiger" cytuje z oburzeniem głosy prasy polskiej o wykrytej w tych dniach aferze szpiegowskiej, posądzające o udział w aferze także i Niemców. Dziennik zapowiada, iż poseł niemiecki w Warszawie będzie w tej sprawie interwenjował u rządu polskiego.

Nowa afera poborowa. Władze wojskowe i policyjne zlikwidowały szajkę, która nielegalnie zwalniała poborowych w Biłgoraju. Aresztowano 3 osoby, których nazwiska trzymane są narazie w tajemnicy.

Echa afery szpiegowskiej. Donoszą z Jarosławia o nowych aresztowaniach w związku z wykrytą niedawno aferą szpiegowską. Aresztowany został naczelnik straży ogniowej Kiryluk, który został odesłany do więzienia garnizonowego w Przemyślu. Aresztowano pozatem w Krewanówce pod Jarosławiem b. alumna greckokatolickiego kościoła Jana Sobola. Rewizja przeprowadzona u niego ujawniła szereg obciążających go dokumentów, notatek, szkiców i map.

Zabagnione stosunki w policji lubelskiej. Śledztwo prowadzone w policji lubelskiej przez nadkom. Strzeleckiego z komendy głównej, zatacza coraz szersze kręgi. Po za zawieszonymi w czynnościach inspektorem Gallerą, nadkom. Tarskim i Bojarskim zostanie pociągnięty do odpowiedzialności cały szereg oficerów tutejszej policji. Zabagnione stosunki w policji lubelskiej trwają od kilku lat.

Samochód przejechał policjanta. W Warszawie na rogu ul. Leszno na stojącego na jezdni posterunkowego S. Jakowiaka najechała dorożka automobilowa, łamiąc mu dwa żebra.

Niezwyka scena na dworcu kolejowym. Niezwykła scena rozegrała się na stacji kolejowej w Drohobyczu, gdy przybył pociąg, jadący do Borysławia. Tłum złożony z 700 ludzi w chwili zatrzymania się pociągu rzucił się do wagonów bagażowych i kilku wagonów osobowych pociągu i zająwszy wszystkie miejsca, mimo żądań służby kolejowej, nie chciał się usunąć. Okazało się, iż tłum składał się z bezrobotnych demonstrantów, którzy pragnęli udać się do Borysławia, dla przedstawienia swoich żądań tamtejszemu staroście. Do zajść ostrzejszych nie doszło, a bezrobotnym pozwolono wyjechać do Borysławia.

Oberwanie się chmury w Rabce. Onegdaj nastąpiło w Rabce oberwanie się chmury, skutkiem czego poniszczone zostały zupełnie na polach plony i wyrządzone ogromne szkody w uzdrowisku i w sąsiednich wsiach. Masy wody zdemolowały targowisko uzdrowiska, chodniki i deptaki. Woda zerwała mostki i zniszczyła roboty regulacyjne.

Żona, która zabiła męża. W dniu 25 bm. w kolonji Dojlidy, pow. białostockiego w czasie sprzeczki na tle nieporozumień rodzinnych został zabity kamieniem Jan Domanowski. Zabójstwa dokonała żona Domanowskiego, Stefanja. Wyrodna kobieta została zaaresztowana.

Łódź upomina się o dostawy dla wojska. Wicewojewoda p. Ossoliński ma interwenjować w ministerstwie przemysłu i handlu w związku z nieuwzględnieniem oferty fabryk łódzkich na większą dostawę dla wojska. Zamówienie to w wysokości 120.000 metr. zostało w całości uskutecznione w Bielsku.

Skandynawja kupuje manufakturę polską. W najbliższych dniach przyjeżdża do Łodzi szereg poważnych kupców skandynawskich, dla dokonania tranzakcji na większe sumy. Kupcy ci zakupili już przed kilku dniami w Białymstoku większe partje towarów do krajów skandynawskich, obecnie zamierzają przeprowadzić zakupy na terenie Łodzi.

List z Krakowa.

Wielka afera szpiegowska. — Skandal magistracki. — W obliczu wyborów do Kasy Chorych. — Nowy wojewoda, a walka z bezrobociem).

Przed paru dniami znany pisarz p. Kaden Bandrowski ogłosił w prasie lewicowej pewnego rodzaju manifest protestujący przeciwko więzieniu młodzieży podejrzanej o przerwotowe zamiary i domagający się wypuszczenia z więzień tych niewinnych dzieci". Że jednak te „dzieci" nie są tak niewinne, dowodzi wykrycie w Krakowie wielkiej afery szpiegowsko - dywersyjnej, w której zamieszanych jest poważna ilość studentów ukraińskich, żydów oraz osób wojskowych. Na uniwersytecie krakowskim uczy się około 400 młodzieży ruskiej z Małopolski wschodniej. Wśród tej młodzieży powstała organizacja szpiegowska, kierowana przez niejakiego Wołoszczaka z Berlina. Ów Wołoszczak zamordował swego czasu dyrektora seminarjum ruskiego w Przemyślu ś. p. Matbijasa, poczem zbiegł do Berlina. Najbliższym celem wykrytej organizacji było przygotowanie na początek sierpnia br. zamachu na transport 12 więźniów, skazanych niedawno przez sąd lwowski za przygotowanie akcji terorystycznej ukraińsko - bolszewickiej. Ponadto stwierdzono, że członkowie organizacji szpiegowskiej na rzecz Rosji, Niemiec i Litwy, sprzedając tym państwom tajemnice wojskowe, zdobyte za pośrednictwem podoficerów armji polskiej. Organizacja szpiegów - terorystów nie ograniczyła się do samego Krakowa, ale rozszerzyła się na całą Małopolskę, w Przemyślu, Lwowie, Drohobyczu i okolicy ujęto szereg członków bandy szpiegowskiej. Dalsze śledztwo wykazało, że akcja szpiegowska objęła całą prawie Polskę, a na jej usługach pozostają nie tylko studenci - Rusini, ale również żydzi, Niemcy i Polacy. Władze śledcze, ze względów zrozumiałych, nie ogłaszają jeszcze pełnego wyniku śledztwa, ale już to, co doszło do wiadomości publicznej, świadczy niezbicie, że mamy do czynienia z akcją bardzo niebezpieczną i że owe „niewinne dzieci", których broni p. Bandrowski, podjęły pracę, która może poważnie zagrozić interesowi państwa polskiego. Lekkomyślne traktowanie tego rodzaju akcji musiałoby doprowadzić do bardzo przykrych następstw.

Obok wielkiej afery szpiegowskiej ma Kraków i drugą, jakkolwiek mniejszą, aferę magistracką trącącą skandalem. Przed kilku dniami dziennik krakowski „Głos Narodu" zamieścił artykulik, w którym stwierdzono, że magistrat krakowski sprowadza do robót drogowych cement z Opola, a więc z niemieckiego Górnego Śląska, podczas gdy mamy w Polsce znakomity cement, a tuż pod Krakowem, w Bonarce, Górce k. Trzebini, Szczakowej istnieją znakomicie urządzone fabryki cementu, zdolne pokryć wszelkie zapotrzebowanie. Mimo to „patrjotyczne" prezydjum miasta sprowadza cement od naszych dziedzicznych wrogów i to już od dwóch lat, a co gorsza, sprzedaje pruski cement prywatnej klienteli, zaopatrując w ten produkt swoje zakłady ceramiczne. Tego rodzaju postępowanie magistratu zasługuje tem więcej na potępienie, że nasz przemysł cementowy walczy z dużemi trudnościami, czego dowodem chociażby to, że w tych dniach fabryka cementu w Bonarce przy Krakowie zmuszona była z braku zbytu zaniechać dalszej produkcji i zwolnić 450 robotników. Wykrycie skandalu cementowego", czemu nie mógł zaprzeczyć magistrat, otworzy oczy i tym mieszkańcom m. Krakowa, którzy wierzyli jeszcze w patrjotyzm szabesgojowskiego prezydjum miasta. Pp. Rolle, Sare i Wielgus muszą tak tańczyć, jak im zagrają „obiwatele" z Kazimierza i z ul. Dunajewskiego (siedziba P. P. S.) —

Akcja chrześcijańsko-narodowych organizacyj m. Krakowa w wyborach do Kas Chorych wprowadziła sfery socjalistyczno-żydowskie w istny szał nienawiści wyznaniowo - rasowej. Tutejszy organ PPS. „Naprzód", redagowany przez wychrztę Heckera w każdym prawie numerze rzuca się na tych, którzy podejmują próbę uzdrowienia Kasy Chorych i położenia w niej kresu szkodliwej gospodarce socjalistyczno-żydowskiej. Niema oszczerstw, którychby nie używano przeciw ruchowi chrześcijańsko - społecznemu, a zwłaszcza przeciw jego kierownikom. Specjalną zaś „miłością" socjalistów i żydów cieszy się organ Ch. D. „Głos Narodu", który śmiało stoi na straży interesu członków Kasy Chorych. Ataki te nie osięgną jednak zamierzonego celu. Listy wyborcze Komitetu chrześcijańsko-narodowych organizacyj skupią na sobie dużą ilość głosów, a gdyby nawet dzięki rozmaitym sztuczkom zarządu Kasy Chorych, obóz chrześcijańsko-narodowy nie uzyskał przy wyborach przewagi — to jednak przyszłość należy do niego.

Nowy wojewoda krakowski p. Darowski, który z racji swoich poprzednich stanowisk, rozumie ważność kwestji robotniczej, w szczególności zaś kwestji bezrobocia, zabrał się poważnie do walki z tą klęską społeczną naszych czasów. Za najwłaściwszy środek do walki z bezrobociem uważa p. wojewoda zatrudnienie bezrobotnych. W tym celu pragnie uzyskać kredyty na roboty publiczne i budowlane, bo przez to znaleźliby pracę i zarobek nietylko bezrobotni z województwa krakowskiego, ale i z innych województw. Na pierwszym planie robót publicznych stoi naprawa dróg państwowych, na co potrzeba 215 000 zł. Regulacja rzek i potoków leży również w programie walki z bezrobociem. Roboty te złagodzą z jednej strony klęskę bezrobocia, z drugiej zaś strony uchronią rozmaitę miejscowości przed szkodami, jakie powodują wylewy. W dziale budowlanym domaga się p. Darowski kredytów na dokończenie rozpoczętych już gmachów państwowych, względnie na remont istniejących już gmachów. — Czy te wszystkie plany nowego wojewody przyobleką się w rzeczywiste wykonanie, trudno przewidzieć. W każdym razie p. Darowski nie szczędzi zabiegów, by złagodzić klęskę bezrobocia. Polepszający się — według zapewnień rządu — stan finansowy państwa, ułatwi p. wojewodzie częściowe przynajmniej przeprowadzenie jego programu. **jp.**

Krwawy dramat w Konstancinie.

Willę „Zofjówka" w letnisku Konstancin pod Warszawą zamieszkiwały: pp. Bover de St. Clair i jej córka, Wal. Nowodworska. Przed rokiem wprowadził się tam niejaki Konarzewski, b. poborca podatkowy, poróżniony z żoną. Nastąpiła zwykła historja: Konarzewski romansował z właścicielkami willi. Potem — nieporozumienia na tle finansowem. Gdy wyrok sądowy nakazał eksmisję Konarzewskiego, ten postanowił się zemścić.

W sobotę, dnia 24 b. m. przyszedł do „Zofjówki", gdzie dosłownie rozstrzelał obie kobiety.

P. de St Clair otrzymała 5 ran — i zmarła na miejscu. P. Nowodworska z czterema kulami wzięta została do szpitala.

Zbrodniarz dokonał też samosądu na sobie. Jednym strzałem w skroń pozbawił się życia.

Ucieczka złodzieja skutego w kajdany.

W obrębie gminy Szczerców, powiatu łaskiego, ujęto na gorącym uczynku kradzieży niejakiego Leona Janika, złodzieja, kilkakrotnie już odsiadującego karę za rozmaite przestępstwa.

Ze względu na brak miejscowego aresztu Janika postanowiono odprowadzić do pobliskiego komisarjatu policji powiatowej w gminie Różcu.

Okutego w kajdanki prowadził dozorca wiejski.

W pewnej chwili kiedy obaj znaleźli się na pustej zupełnie bocznej drodze wiejskiej, złodziej obrócił się szybko i podniósłszy skute kajdanami ręce do góry, uderzył podążającego za nim dozorcę w głowę.

W rezultacie ciosu, zadanego ciężkiemi okowami żelaznemi dozorca stracił momentalnie przytomność i padł na ziemię.

Skorzystał z tego naturalnie eksportowany złodziej i zbiegł, znikając bez śladu w ciągnących się opodal lasach.

Po odzyskaniu przytomności dozorca dowlókł się z trudem do posterunku policyjnego i zameldował o ucieczce Janika.

Za zbiegiem wszczęto natychmiastowy pościg, który jednak nie dał pożądanego wyniku. Złodzieja, pomimo wielu wysiłków nie ujęto.

Dalsze poszukiwania za zbiegiem w kajdanach trwają.

Wywóz bydła z Polski do Czechosłowacji zapewniony.

Począwszy od 10-go sierpnia dozwolony będzie wywóz bydła z Polski do Czechosłowacji.

Zarządzenie to Rządu Czechosłowackiego wydane zostanie z tego powodu, ponieważ nie ulega już żadnej wątpliwości, że polsko-czechosłowacki układ handlowy będzie ratyfikowany.

Gdańsk wysyła swych robotników do Kanady.

Wobec wielkiego bezrobocia i ciężkiego przesilenia gospodarczego jakie obecnie przeżywa Gdańsk mimo wysiłków inicjatywy prywatnej i rządowej w kierunku dania pracy rzeszom bezrobotnych, postanowiono szukać rynku pracy poza Gdańskiem. Gdański Urząd Pośrednictwa Pracy zwrócił się więc do Kanady, gdzie według opinji władz tutejszych są sprzyjające warunki pracy i utrzymania dla robotnika gdańskiego. W pierwszym rzędzie zamierzona jest wysyłka robotników rolnych, a następnie nie wykwalifikowanych.

Rozstrzeliwania wyższych urzędników w Rosji.

Rozstrzeliwania wyższych urzędników sowieckich, obwinianych o korupcję, trwają w dalszym ciągu. Ostatnio rozstrzelany został w Moskwie generalny dyrektor magazynów państwowych Czernysz, obwiniany o zdefraudowanie 40 tys. rb. Rozstrzelani też zostali urzędnicy Kosow i Kunin, zawiadujący eksploatacją olbrzymich lasów w guberni samarskiej.

Kobiety mogą być pastorami w Ameryce

Kongres Metodystów w Chicago uchwalił, że kobiety mogą spełniać czynności pastorów. W razie jednak zamążpójścia, winny one uprzednio złożyć z siebie godność kapłańską.

Nowy kraj brylantowy.

W okolicach Tanganaiki (Afryka centralna) prowadzona jest intensywna eksploatacja pól dyamentowych. Zeszłoroczna produkcja wynosi przeszło 1000 karatów!

Największy fałszerz banknotów na wolności.

Donoszą z Budapesztu:

Tutejsze sfery lewicowe zapowiadają ostrą kampanję przeciwko wypuszczeniu z więzienia ks. Windischgraetza i Nagossyego, głównych winowajców w sprawie fałszerstwa franków francuskich.

Jak donosi prasa, trybunał zgodzi się na oddanie winowajców opiece domowej pod nadzorem policyjnym i nie przychyli się do sprzeciwu prokuratora.

To stanowisko trybunału tłómaczy się tutaj tem, że Francja, zaprzątnięta innemi kłopotami, nie zechce wystąpić czynnie przeciwko rządowi węgierskiemu, zwłaszcza, że ten może zawsze powołać się na orzeczenie lekarskie przychylne dla ks. Windischgraetza i Nagossyego.

Najwyższy dom na świecie. Liczyć będzie 83 piętra.

W Detroit w Stanach Zjednoczonych rozpoczęto budowę najwyższego domu na świecie, który liczyć będzie 83 pięter. Plan domu jest dziełem architekta Polaka Jerzmanowskiego, który też prowadzi roboty.

W obronie syna stracił życie.

Jeden z najbogatszych kupców trjesteńskich, właściciel znanej linji transportowej Cosulich, podczas jednej z wycieczek łodzią motorową w Porto Roze ratując tonącego syna, wskoczył do wody i zatonął. Syna jego zdołano wyratować.

Wypadek samochodowy, który zabił 22 ludzi.

Na jednym z przedmieści Nowego Jorku przepełniony letnikami samochód przewrócił się na skutek zbyt szybkiej jazdy na ostrym skręcie drogi, przyczem ze względu na wysokość autobusu upadek licznych pasażerów z 2-ch wyższych pięter zakończył się przeważnie śmiercią. Zabiły się 22 osoby, raniono 34, niemal wyłącznie dzieci i kobiety.

Szczęśliwe miasto.

„Matin" donosi z Londynu, że na wyspie Wight w Anglji, w miasteczku z pięcioma tysiącami mieszkańców, noszącem nazwę św. Heleny, zniesiono ostatni posterunek policyjny. Ludność tamtejsza jest tak spokojna i uczciwa, że wszelka opieka policji okazała się zbyteczną. Od lat kilkunastu nie popełniono tam żadnej kradzieży ani morderstwa.

Jak utrzymują starzy mieszkańcy, 40 lat temu nawet za dnia niebezpiecznie było chodzić po ulicach wysepki, na której dziś panują tak idealne stosunki.

Żebracy składają jałmużnę magnatom.

Polscy górnicy zbierają składki na górników angielskich. — Poseł Stańczyk z P. P. S. patronuje tej robocie.

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" dowiaduje się ze strony dobrze poinformowanej, że odbyło się w Krakowie zwyczajne posiedzenie wydziału wykonawczego Centralnego Związku górników polskich, na którem poseł Stańczyk zakomunikował, iż międzynarodówka górników postanowiła polecić zbieranie składek wśród wszystkich górników całego świata na rzecz strajkujących górników angielskich i to w energiczny sposób.

Wydział wykonawczy polskich górników stanowisko to zaakceptował.

* * *

Solidarność zawodowa jest wprawdzie rzeczą godną pochwały i pożyteczną, ale doprawdy trudno zrozumieć, że zaczyna się właśnie od górników angielskich. Mamy przecież w Polsce rzesze bezrobotnych górników, pobierających częściowo zasiłki rządowe, o których przedewszystkiem winni myśleć nasi górnicy.

Wątpić dalej należy, czy wdowi grosz złożony przez polskiego górnika, zaważy na szali strajku angielskiego, podczas gdy u nas niewątpliwie przyczyniłby się do złagodzenia nędzy bezrobotnych.

Pozatem nie ulega żadnej wątpliwości, że **zapomogi, które otrzymują górnicy angielscy podczas strajku, znacznie przewyższają pełne zarobki górników polskich.**

Słusznie więc kończy „Il. Kurj. Codz." że poza solidarnością zawodową istnieje jeszcze solidarność narodowa, o której wpierw pamiętać trzeba.

Ohydne morderstwo rabunkowe na Kaszubach.

Z WERBLINA (pow. Puck) piszą nam:

Ohydne morderstwo rabunkowe zostało tu odkryte 25 lipca przez jednego pastucha. Pastuch ten pasąc bydło zaobserwował niby to śpiącą w odległości około 20 do 30 metrów od zabudowań wdowy Otylji Szwoch jakąś kobietę. Początkowo nie zwracał na to uwagi. Gdy jednak po dłuższym czasie ponownie rzucił wzrok w to miejsce a widząc kobietę tę w tej samej pozycji, nasunęło mu się pewne podejrzenie. Zaniepokojony tem, podszedł bliżej i zauważył leżącą na wznak w kałuży krwi właścicielkę tegoż zabudowania Otylję Szwoch Przestraszony chłopak pobiegł czemprędzej do wsi, alarmując mieszkańców. Na wieść tę zbiegła się cała wieś i z okolicy. Jednocześnie zawiadomiono policję, która wszczęła natychmiast energiczne śledztwo.

Dotychczas stwierdzono, że zbrodnię dokonano prawdopodobnie w dniu 24 lipca b. r. między godziną 10 a 12 w nocy, gdyż w tym czasie słyszano w tym kierunku jakieś jęki, na co jednak nie zwracano uwagi. Otylja Szwoch została zamordowaną tam, gdzie ją znaleziono, uderzeniem tępem narzędziem, prawdopodobnie obuchem siekiery w głowe gdyż rozbito jej zupełnie prawą kość ciemieniową. Zbrodniarz po zgładzeniu swej ofiary wtargnął do domu zamordowanej, plondrując całe mieszkanie. Zamordowana była w posiadaniu znacznej kwoty, gdyż niedawno sprzedała krowę a poprzednio świnię i widocznie rozchodziło się zbrodniarzowi o te pieniądze.

W dniu 26 b. m. zjechała się na miejsce komisja sądowo-lekarska.

Policja jest już na tropie wyrodniałego mordercy.

Dodać należy, że gospodarstwo zamordowanej leży na odludziu, samotne, oddalone o 200 mtr. od ostatniego domu wsi. Wdowa Szwoch żyła zupełnie sama, mąż jej zmarł w lutym b. r.

Z Pucka donoszą nam w tej sprawie, co następuje:

Już 26 lipca **udało się naszej dzielnej policji wykryć sprawców mordu popełnionego w Werblinie.**

Podejrzenie padło na 20 letniego robotnika Augustyna Kryżę, zatrudnionego u gospodarza Albrechta w Werblini. Podczas rewizji u wyżej wspomnianego znaleziono obfity materjał, pochodzący z łupu rabunkowego jak: strzelbę, lornetkę, zegarki i inne rzeczy, które zbrodniarz miał przechowane na strychu stajni u swego pracodawcy. Przytrzymany wzięty pod krzyżowe pytania, **przyznał się do zarzuconego mu czynu zbrodniczego.**

Przytrzymano również brata wspomnianego Józefa Kryżę, lat 23 robotnika u gospodarza Szornaka w Połczynie, jako silnie podejrzanego o współudział w morderstwie. Tenże dotychczas do zarzuconego czynu się nie przyznał.

Z Ziemi Wieleńskiej.

Przy okazji organizowania Kółka Rolniczego Wieleń — Wrzeszczyna zebrani dowiedzieli się z ust p. dr. Chrzanowskiego wielu szczegółów bardzo ciekawych a mało znanych z dziejów Ziemi Wieleńskiej. Nikt naprzykład nie zdaje sobie sprawy, do jakiego stopnia była tu dawniej rozwinięta hodowla — mianowicie hodowla koni — i to za czasów z przed lat tysiąca i dawniej nawet. Wspomina o tem dziejopis Kadłubek przed laty 700, wspomina i Długosz. Przed lat tysiącem konie masami wywożono i wyganiano do Szwecji i do krajów Normandzkich, gdzie późniejsze słynne „Normandy" konie — stąd się posiłkowały. Po pastwiskach bujały całe tabuny półdzikich koni, odznaczających się niesłychaną wytrzymałością. Konie tutejsze wywożono też póniej w ogromnych ilościach do Niemiec i do Prus. Całą kawalerję swoją w najlepszym jej składzie Fryderyk t. zw. Wielki osadził na koniach z Ziemi Wieleńskiej. Krajowej Hodowli zaczęła zagrażać wprost zguba i wydane zostały ostre prawa, zabraniające wywozu koni. Mimo to cyganie i żydzi praktykowali proceder dalszego okradania Polski na korzyść wrogich sił. Litewsko-Ruski ród Sapiehów, dostawszy tę ziemię w swoje ręce, wzięli się ostro do tępienia szkodnictwa. Jednego dnia powieszono 7 żydów, podejrzanych o wykradzenie 15 najlepszych matek stadnych. Zaszły później wątpliwości, że to nie żydzi może tym razem byli winni, ale cyganie. Więc na tę pamiątkę postawiono ekspjacyjną kaplicę św. Wawrzyńca obok murów rezydencji ks. Sapiehów, gdzie jedno z pozostałych skrzydeł pałacowych zużytkowane zostało dla późniejszego niemieckiego „pedagogium Ostrau" — obecnie gimnazjum w Ostrowie. Najostrzejsze jednak środki nie mogły pomóc, bo mieszkańcy tutejsi dawali się zawsze ocyganić i — jak dawniej najlepsza kawalerja szwedzka czy inna wroga robiła na Polskę najścia na koniach pochodzenia polskiego — podobnie najlepsza stadnina zarodowa pruska koni rasy „Trakehnów" powstała z polskiego materjału z nad Noteci i to z ziemi Wieleńskiej.

I jeszcze jedno nieporozumienie wyjaśnił wykład p. Chrzanowskiego. Ogólnie jesteśmy skłonni przypuszczać, że to dopiero Fryderyk Wielki wziął się do regulacji stosunków wodnych Noteci. On doregulował ją do końca — ale zapisy Sejmów Koronnych polskich mówią, że w w. XVI. uchwalono i wypłacono olbrzymią na owe czasy sumę 10 tys. ówczesnych złotych na osuszenie i regulację. Do przeprowadzenia tych robót sprowadzono specjalistów holenderskich i stąd z owych czasów tyle mamy osad holenderskich.

Stosunki wodne były ciężkie, ale też sieć wód i przesmyków tworzyła pas obronny — który Polsce i na dobro wychodził. Nazwa „Noteć" pochodzi od praaryjskiego słowa „No — nie, tuc ciec" niby nieciekące, stojące wody. Ale mimo to kraj był widocznie bogaty i gęsto zasiedlony. Świadczą o tem niesłychanie obfite cmentarzyska i wykopaliska z czasów jeszcze przedchrystusowych — a wykopywane szkielety i urny, oraz różne przedmioty, datują się z przed lat kilku tysięcy.

Obecnie głównem źródłem zarobku doraźnego jest las. Ale po wytrzebieniu przez sówkę-chojnówkę zarobki te się urwą — a i żyzność może się zmienić pól nawet bogatszych. Trzeba nam wracać do hodowli i to hodowli krów. Na mleko zbyt zawsze gotowy. Mamy bogate łąki a karm łąkowy, uzupełniony karmem innym, da prócz mleka jaknajlepszy zasiłek nawozowy a bezpłatny dla pól. I jak dawniej w koniach — tak teraz w krowach, świniach i kurach zbawienie naszej ziemi Wieleńskiej, jak w znacznej części i zbawienie podstawa ekonomiczna poratunku całej Polski.

(14

Pani Owsińska.

Powieść humorystyczna.

Z różnych wspomnień skleił St. Brandowski

(Ciąg dalszy)

Kieł czytał list tak gwałtownie, że nareszcie zabrakło mu tchu i musiał odpocząć.

Duda, o którym dotychczas w liście nie było wzmianki, spytał płaczliwie:

— A o mnie niema nic?

— Właśnie dalszy ciąg listu ciebie dotyczy — rzekł Kieł i czytał dalej:

„Niezapomniałem naturalnie i o naszym boskim histryonie, o panu Symforjanie. Jakże on wczoraj genialnie naśladował gdakanie kury z jajem i grunkanie świni! Ja, jako agronom, umiem to najlepiej ocenić. Respektując zastrzeżenie pana Symforjana, że pod żadnym warunkiem nie przyjąłby posady w miejskim teatrze, (a szkoda, bo jestem per ty z dyr. Bundą) napisałem do innego przedsiębiorcy artystycznego o odpowiednie zajęcie dla pana Symforjana, i jestem najmocniej przekonany, że już w najbliższym czasie prasa cała rozbrzmiewać będzie głośną o nim chwałą.

Z serdecznem pozdrowieniem i na dzieją rychłego zobaczenia Was — szczerze Wam

oddany August Jacentowski.

P. S.

Otóż moi drodzy, nie zobaczymy się tak prędko, bo w tej chwili otrzymuję telegram, że w moich dobrach wśród bydła pojawiła się zaraza, i dlatego muszę najbliższym pociągiem wracać do domu. Żegnając się z Wami, prawdopodobnie na dłuższy czas, ośmielam się załączyć 4 cyrografy Banku Polskiego z prośbą, abyście je (skoro już los taki zawistny) bezemnie przepić za nasze wspólne zdrowie!"

Takim był koniec listu.

Nie była to żadna fikcja, żaden sen ani fata morgana, bo Kieł 4 nowe pięćdziesięciozłotówki trzymał w ręku i wzruszonym jak małża wzrokiem spoglądał po swych przyjaciołach.

A wszyscy mieli łzy w oczach.

Pierwszy opanował się i przemówił Kopytowski.

— Że też to na tak zacnego i szlachetnego człowieka musiała właśnie spaść bydlęca zaraza! A mimo to nie zapomniał o nas, pamiętał o tem, że mieliśmy jeszcze raz pić na spółkę. I nie mogąc pić z nami zarządza przynajmniej, abyśmy pili bez niego. Gdybyż to wszyscy ludzie byli jemu podobni!

Podczas tego Kieł każdemu z przyjaciół dał po banknocie.

— Ja moją pięćdziesięciozłotówkę schowam sobie na wieczną pamiątkę — rzekł z nabożeństwem w głosie Duda.

— A ja dam moją oprawić w ramki i powieszę ją sobie nad łóżkiem. Gdy Gucio wróci, pokażę mu, jak jego pamięć szanuję — zadecydował Kiścień.

— Gdyby to było pięćset złotych a nie pięćdziesiąt, — rzekł Kieł — to złożyłbym te pieniądze na jakąś pożyteczną wieczystą fundację imienia Augustyna Jacentowskiego.

— Ja zaś — podchwycił Kiścień — kupię za te pieniądze blajtram i farby, namaluję z pamięci jego portret i ofiaruję go Muzeum Narodowemu na Wawelu z podpisem: Wielkodusznemu Mecenasowi — wdzięczni artyści..

— To jest wspaniały pomysł. On przetrwa wieki i będzie przyszłym pokoleniom służył jako naśladowania godny przykład.

W pracowni zapanował uroczysto radosny nastrój, jak na pogrzebie bogatego nieboszczyka albo po szczęśliwym połogu.

— Powoli spełnia się nasze przeznaczenie — rzekł Kopytowski. — Pierwszy strzał fortuny padł na mnie. Dziś jeszcze mam być u księcia Kawalarza. Chciałbym już wiedzieć, jakie on ma względem mnie zamiary. Może zrobi mnie swoim koncertmistrzem, albo poleci mi skomponować operę, do której on zrobił libretto. Pomyślcie tylko: wielka opera Tam-Tam albo coś podobnego, muzykę skomponował Piotr Kopytowski, libretto ułożył książę Kawalarz. Jak się pewnego dnia takie afisze pokażą na mieście, to moi pseudoprzyjaciele pękną z irytacji.

Towarzyszy Kopytowskiego trawiła tłumiona zazdrość i dlatego też fantazje jego przyjmowali z zimnym spokojem i sceptycznym uśmiechem.

— Ja ciekaw jestem na mojego finansistę i wydawcę — rzekł Kieł. — Dziś jeszcze napiszę do redaktora „Gazety Jagiellońskiej", że mam go na końcu kości pacierzowej. Ci szubrawcy już mnie dość długo wyzyskiwali i pili moją krew. Zobaczymy jak oni będą bezemnie wyglądać. Byle się tylko mój mesyasz już zjawił!

Kiścień i Duda nie odzywali się. Pierwszy mył pendzle, drugi chodził po pokoju, wydając ze siebie naprzemian kurze i świńskie głosy.

— Kazek, idziesz na śniadanie? — spytał Kieł.

— Ani mi to w głowie. Jacentowski pisze, że dziś jeszcze zjawi się u mnie ta gruba ryba. Mógłby akurat przyjść i nie zastać mnie. Jak będziecie schodzić, to powiedzcie Federgrünowi, aby mi przysłał herbatę z cytryną. Powiedzcie mu, że zapłacę gotówką. Muszę pendzle przemyć i przygotować paletę do portretu. Szczęście, że mam parę blajtramów. Ciekawym, co to za ananas tu przyjdzie. Z listu Jacentowskiego wynikałoby, że to będzie jakiś pensjonowany minister. Na wszelki wypadek będę go z początku tytułował panem wiceministrem. Taki tytuł, jeśli nie pomoże, to z pewnością i nie zaszkodzi. Portret wysmaruję mu taki, że go żaden wierzyciel nie pozna. Idźcież na to śniadanie i wstąpcie do Federgrüna, bom głodny jak pies. Powiedzcie parchowi, że sam zejść nie mogę, bo zaraz przyjdzie do mnie do pozowania minister... minister... możecie nawet powiedzieć, że sam Witos. Takiego parszywca trzeba uczyć mores!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z PROWINCJI.

Przyjęcie generała Berbeckiego przez oficerów VII. korpusu w Toruniu.

Jak wiadomo, generał Berbecki d-ca Okr. Korp. Nr. III, rozkazem ministra spraw wojskowych został przeniesiony na stanowisko d-cy Okr. Korp. Nr. VII do Torunia. Oficerowie VII korpusu urządzili serdeczne przyjęcie na cześć gen. Berbeckiego, w kasynie oficerskiem garnizonu toruńskiego.

Podczas obiadu zabrał głos gen. Berbecki, wzywając korpus oficerski do jedności i pogłębienia w wojsku poczucia obowiązkowości. Okrzyk generała na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, Prezydenta Rzeczypospolitej i ministra spraw wojsk. Marszałka Piłsudskiego był pochwycony przez licznie zgromadzonych oficerów. Gdy długotrwałe okrzyki ucichły, przemówił pułk. S. G. Dowoyno-Sollohub, następnie zabrał głos d-ca 8 p. sap. pułk. Butler, dając wyraz uczuciom jakie oficerowie korpusu żywią względem swego obecnego dowódcy.

Eksport węgla przez Kapuściska Małe pod Bydgoszczą.

Przeładunek węgla polskiego, przeznaczonego na eksport zagraniczny, rozszerzono w ostatnim czasie również na Kapuściska Małe pod Bydgoszczą. Lloyd Bydgoski Tow. Akc. posiada tamże własny port przeładunkowy z odpowiedniemi urządzeniami i bocznicami kolejowemi, które umożliwiają przeładowanie węgla z wagonów równocześnie na 5 szkut. W Gdańsku ładuje się węgiel z berlinek wprost na okręty morskie. Szkuty wracają próżne do Kapuścisk; holują je parostatki Lloydu Bydgoskiego. Port w Kapuściskach Małych, jako przeładownia dla węgla górnośląskiego, przyniesie rozwój szkuciarstwu, zamarłemu pod wpływem trudnych warunków ostatnich lat, i również stanie się jednym z poważniejszych czynników zmniejszenia bezrobocia.

Z sprawozdania Ministerstwa Kolei o rozmiarach eksportu polskiego wynika, że n. p. w dniu 22 lipca b. r. przeładowano w Kapuściskach Małych 60 wagonów węgla ogólnej wagi 1580 tonn. Na następną dobę pozostało w Kapuściskach Małych 94 wagonów węgla wagi 1787 tonn.

Zjazd Związku Techników Gorzelniczych. W niedzielę odbył się w Poznaniu zjazd związku techników gorzelniczych z Wielkopolski i Pomorza. Zjazd zagaił i przewodniczył mu prezes związku p. Salkowski. Referaty wygłosili: profesor Chrząszcz na temat: „Wpływ kwasowości na procesy gorzelnicze", dr. Wnęk na temat „Obowiązki gorzelanego wobec monopolu spirytusowego" oraz mecenas Iżycki, referat w sprawach karnych. Po referatach przyjęto sprawozdanie z czynności zarządu oraz omówiono szereg spraw wewnętrznych. Na zakończenie zjazdu dokonano uzupełniających wyborów do zarządu. Ustępujących prezesa Salkowskiego i p. Koniczyńskiego, wybrano ponownie.

WĄSOSZ. (Poświęcenie sztandaru). Tow. Powstańców i Wojaków w Wąsoszu urządza w niedzielę, dnia 1 sierpnia b.r. uroczyste poświęcenie sztandaru oraz otwarcie strzelnicy, na które ma zaszczyt bratnie towarzystwa oraz publiczność uprzejmie zaprosić.

Program:

1. O godz. 8.30 zbiórka Towarzystw i delegacji w Wąsoszu przed lokalem Tow. (dom p. Grzeźińskiego).
2. O godz. 8.45 wymarsz do kościoła w Słupach.
3. O godz. 10.30 uroczysta msza św., celebrowana przez Wiel. ks. Szymańskiego i poświęcenie sztandaru.
4. Po nabożeństwie powrót do Wąsosza, pożem wspólny obiad w sali szkoły powszechnej.

Przerwa.

5. O godz. 14 zabawa wspólna u p. Trzebiatowskiego, połączona z tańcami. Komitet przygotował różne niespodzianki, jak n. p. koło szczęścia, kółko szczęścia, przejażdżka łódkami po jeziorze (za opłatą na rzecz Tow.), wyścigi we workach itd. Równocześnie o godz. 14 odbędzie się ostre strzelanie na nowo otwartej strzelnicy Tow. o nagrody.

Początek programu o godz. 8 i pół. W pochodzie oraz podczas strzelania, a następnie zabawy przygrywać będzie orkiestra wojskowa.

Wieczorem, po zabawie ogrodowej — zabawa taneczna w miejscowej sali do godz. 5 rano.

UJŚCIE. Odznaczenia przyznane na zeszłorocznej Wystawie Rolniczo-Przemysłowo-Rzemieślniczej mogą interesowani odebrać w Magistracie w Ujściu u p. burmistrza Lewandowskiego. Zaznacza się, że dyrekcja wystawy powiadomiła pisemnie każdego interesowanego o wykończonych odznakach, lecz nie wszyscy raczyli dotychczas swoje dyplomy odebrać.

CHODZIEŻ. (Święto inwalidów.) Dnia 1-go sierpnia odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru Zw. Inwalidów Wojennych.

POZNAŃ. (Dalsza regulacja Warty). Mają być podjęte prace około uzupełnienia regulacji Warty. Przewiduje się przedewszystkiem prace pod Lubaniem i Wiórkiem. Pozatem Min. Robót Publ. opracowuje projekt regulacji górnej Warty od ujścia Prosny ku Kołu.

OSTRÓW. (Nieszczęśliwy wypadek.) Kierownik parowozu K. Maciejewski, wychyliwszy się z parowozu, uderzył głową o maszt latarni elektrycznej, stojącej między torem Ostrów—Czekanów. Maciejewski odniósł obrażenia na głowie i plecach i spadł z wozu.

Spadł z II. piętra. A. Adach, kolejarz przez nieostrożność spadł z II. piętra i zabił się.

Manja sztandarowa. Związek handlarzy bydłem i trzody nabył sobie sztandar, którego poświęcenie odbyło się ub. niedzieli.

KOSTRZYN. W niedzielę, dnia 18 bm. odbyła się wielka uroczystość poświęcenia sztandaru Tow. Powstańców i Wojaków im. ks. Józefa Poniatowskiego w Kostrzynie. Poświęcenia sztandaru dokonał miejscowy ks. prob. Fischbach, znany z bardzo wielkiej przychylności dla Tow., którego jest członkiem, dekorowany krzyżami zasługi. Po mszy św. odbyło się wręczenie gwodzi pamiątkowych i defilada, po której udano się na uroczystą akademję do sali p. Grzyba. Nie zapomniano także o poległych powstańcach i złożono wieniec u stóp pomnika na cmentarzu. Posiedzenie zagaił w krótkich słowach prezes Tow. p. Ludwik Świerkowski, witając wszystkich przybyłych i na marszałka posiedzenia prosił prezesa okręgowego p. Jańczewskiego z Poznania. Nastąpiły piękne przemówienia i wbijanie gwoździ. Na zakończenie odśpiewano wspólnie „Rotę" Konopnickiej.

Po południu wymaszerowano do parku hr. p. Mielżyńskiego do Iwna na koncert, gdzie bawiono się wesoło i ochoczo przy różnych niespodziankach i tańcach do godz. 9 wiecz. Nastąpił wreszcie wymarsz i zakończenie zabawy i uroczystości.

Prezesowi p. L. Świerkowskiemu należy się uznanie za podniesione prace dla towarzystwa, zaś ks. proboszczowi za odprawienie mszy św. polowej i p. hr. Mielżyńskiego za użyczenie parku.

PNIEWY. (Awantura uliczna). Sramkiewicz, właśc. domu w Pniewach eksmitował swego lokatora Puka. Na ulicy zebrał się tłum, który siłą chciał wprowadzić wyeksmitowanego. Interwenjowała natenczas policja. Z tłumu padł strzał. Gdy tłum zaczął przybierać coraz groźniejszą wobec policji i przedstawicieli władz postawę oraz okazywać zamiary rzucenia się na właścicieli domów, wezwano z Pniew posiłki policyjne, ktore przybyły w nocy samochodem z Szamotuł i innych posterunków. Dopiero dobrze o północy demonstranci, widząc wzmocnione siły policji, zaczęli powoli rozchodzić się, ale zajście nie zostało jeszcze zlikwidowane. Być może, że nierozważne wmieszanie się w sprawę związku lokatorów doprowadziłoby do krwawych następstw, gdyby nie wyjątkow traktowana interwencja p. starosty Ruczyńskiego, który przybył z Szamotuł na miejsce rozruchów.

Z Gniezna.

Gnieźnieński Klub Szachowy zaprosił na dzień 1 sierpnia br. Bydgoski Klub Szachowy z Bydgoszczy na tourné szachowy. W mieście naszem panuje z tego powodu ogromne zainteresowanie. Wieczorem tegoż dnia odbędzie się na cześć gości bydgoskich wspaniała zabawa taneczna w białej sali Hotelu Europejskiego, na którą przybędą znane osobistości nietylko z Gniezna i okolicy ale także z Poznania i Górnego Śląska.

Postępowanie Urzędu Pocztowego w Gnieźnie wobec abonentów telefonów. — Protest Tow. Kupców. Członkowie tut. Tow. Kupców zebrali się im corpore w dniu 23 bm. w Hotelu Centralnym w celu energicznego zaprotestowania z powodu wydanego zarządzenia tut. Urzędu Pocztowego, w którym wzywa się abonentów telefonów do złożenia kaucji, o której mowa w poniżej podanym, jednomyślnie uchwalonym proteście, z którem uda się wybrana delegacja do Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Poznaniu.

Protest, który, ze względu na postępowanie p. dyrektora tut. poczty, podajemy dosłownie, brzmi:

W tych dniach odebrała większa liczba abonentów sieci telefonicznej, w Gnieźne od dyr. Urzędu Pocztowego w Gnieźnie p. Frankowskiego wezwanie do uiszczenia w przeciągu 8 dni kaucji od 120 do 315 zł. na ręce tut. Urzędu Pocztowego, uzależniając dalsze używanie połączenia telefonicznego od złożenia tejże kaucji i grożąc zamknięciem połączenia telef. oraz usunięciem aparatu z ubikacji abonenta. Urząd Pocztowy w Gnieźnie, wyrażając te groźby powołuje się na rzekome polecenie Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Poznaniu. Przytem tut. Urząd Pocztowy nie określa bliżej, na jakiej zasadzie lub na jakim tytule prawnym polecenie to się opiera. Zdumiewającym jest końcowy zwrot odnośnego pisma Urzędu Pocztowego, w którym się z góry zaznacza, — „że interwencja osobista jest zbyteczna i że pod żadnym warunkiem nie może być i też nie będzie uwzględniona".

Pomijamy niesłychanie niefortunną formę redakcji tego listu, zastanawia nas jednak, jakiem prawem Urząd Pocztowy występuje z takiem żądaniem jako kontrahent klijenta stawiając warunek nieobjęty umową przy założeniu telefonu. To też prosimy uprzejmie o łask. wyświetlenie nam prawnego punktu widzenia żądania tut. Urzędu Pocztowego i podania nam prawnych podstaw jego. O ile okaże się, że p. dyr. Frankowski postąpił samowolnie i bezprawnie, uprzejmie prosimy Dyrekcję Poczt i Telegrafów w Poznaniu o pouczenie p. dyr. Frankowskiego, że postępowanie jego przekracza granice kompetencji, podlegającego mu urzędu. Tylko nawiasem zaznaczamy, że zebranie abonentów jednomyślnie zaprotestowało przeciw tej samowoli p. dyr. Fr.,* za jakie to postępowanie uważamy, ponieważ każde zarzadzenie oparte być winno na ustawie lub rozporządzeniu właściwej władzy.

Niemniej prosimy usilnie o wydanie natychmiastowego zarządzenia p. dyr. Frankowskiemu o powstrzymanie masowego zamykania aparatów telefonicznych w Gnieźnie, które pociąga nieobliczalne szkody dla abonentów, którzy z powołaniem się na umowę nie omieszkają pociągnąć Urząd Pocztowy do cywilnej odpowiedzialności.

Z POMORZA.

LASKOWICE. Tow. Powst. i Woj. w Laskowicach obchodzi dnia 1 sierpnia br. swoje święto strzeleckie w strzelnicy w Belnie z następującym programem: o godz. 6.50 wspólny odjazd do kościoal parafjalnego w Jeżewie, o godzinie 8 z powrotem; o godz. 8.45 zbiórka przy Dębie Wolności; o godz. 9 odmarsz ze sztandarem i orkiestrą 16 p. a. p. do strzelnicy; o godz. 9.45 rozpoczęcie strzelania; o godz. 19 zakończenie strzelania; o godz. 19.15 odmarsz z strzelnicy do Laskowic, gdzie odbędzie się zabawa taneczna w sali p. Kohnertowej. Podczas strzelania koncert orkiestry wojskowej 16 p. a. p., rozmaite gry dla członków, gości i młodzieży.

TORUŃ. Wydział czyszczenia miasta zaprowadza metody wielkomiejskie. Miasto nasze w ostatnich kilku latach posiada tak znaczny ruch uliczny, że zamiatanie ulic bądźto przez ludzi czy też szczotkami mechanicznemi, napotyka na trudności.

Chcąc zaradzić temu, magistrat postanowił w czasie najbliższym zarządzić zamiatanie ulic tak śródmieścia, jak i głównych ulic przedmieść codziennie w czasie od godz. 5 do 8. rano.

Zrealizowanie projektu codopiero podanego wymaga jednakże powiększenia liczby szczotek mechanicznych. Wykonane zostaną one w toruńskiej fabryce maszyn p. Kujawskiego przy ul. Grudziądzkiej.

Tragiczną śmiercią zginął niejaki Małkowski Maksymiljan, mieszkaniec Mokrego, wracając z pola wozem wysoko naładowanym seradelą. Wjeżdżając na drogę brukowaną, spadł z woza i poniósł śmierć na miejscu.

BRZEŹNO, pow Starogard. Pani Joanna Talaśkowa prostuje wiadomość, jakoby jej mąż, popełnił samobójstwo z powodu niesnasek rodzinnych, o czem pisaliśmy w nr. 126.

RĘBIECHOWO, pow. kartuski. (Skarb w garnku). Pewnemu tutejszemu rolnikowi skradziono garnek, zawierający około 20 funtów monet srebrnych. Garnek był schowany pod stosem drzewa.

Seminarjum Nauczycielskie w Kcyni.

Rok szkolny 1925-26 zaznaczył się w dziejach tego zakładu naukowego dwoma szczególnie ważnemi faktami.

W dniach 14 i 15 października ub. r. odbyła się uroczystość jubileuszowa dla uczczenia sześćdziesięciolecia istnienja seminarjum, które, poczynając od roku 1865, kształciło liczne zastępy nauczycieli - Polaków. W obchodzić wzięło udział około 150 byłych uczniów, kilku byłych profesorów zakładu, nadto przedstawiciele duchowieństwa, władz szkolnych, innych władz państwowych i samorządowych, organizacyj nauczycielskich i towarzystw miejscowych, wreszcie publiczność z miasta i z okolicy. Błogosławieństwo arcypasterskie, udzielone zakładowi w zastępstwie śp. ks. Kardynała Prymasa Dalbora przez ks. Biskupa Łukomskiego, życzenia ze strony Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego, liczne adresy i telegramy z życzeniami oraz serdeczne słowa uczestników obchodu — pozwalają stwierdzić i żywić nadzieję, że seminarjum kcyńskie pełniło, pełni i pełnić będzie stale swą misję w duchu katolickim i narodowym, ku pożytkowi Ojczyzny.

Z rozrzewnieniem wysłuchano podczas uroczystości przemówień senjorów: inspektora szkolnego Józefa Cegielskiego, jako przewodniczącego komitetu jubileuszowego, tudzież emerytowanego nauczyciela, Aleksandra Śliwińskiego. Obaj oni w kilka miesięcy po jubileuszu zakończyli żywot. Z grona senjorów przemawiał również profesor seminarjum nauczycielskiego w Bydgoszczy, p. Jezierski. Z pośród adresów, które nadesłali byli uczniowie, należy wspomnieć pismo p. Feliksa Rosenaua, nauczyciela pozasłużbowego, kory rozpoczął studja seminaryjne w Kcyni w r. 1865, a po ich ukończeniu przeszło 50 lat pełnił obowiązki nauczycielskie, ostatnio w Olsztynie, na ziemi prac i zasług Kopernika oraz Hozjusza.

W kazaniu okolicznościowem ks. dr. Karol Mazurkiewicz, były uczeń seminarjum, obecnie profesor teologji, przepięknie rozwinął wspomnienie wizytacji zakładu, dokonanej przez ks. Arcybiskupa Florjana Stablewskiego w dniu 4 maja 1899 r. Wizytacja owa zaznaczyła się silnie w sercach seminarzystów narodowości polskiej, którzy na polecenie księdza Arcypasterza zaśpiewali w auli zakładu przed ołtarzem Najświętszej Marji Panny pieśń polską: Serdeczna Matko...

Dyrektor seminarjum, p. Michał Peter, przedstawił w zarysie (na podstawie akt zakładu z czasów zaboru) dzieje prześladowań pruskich, które dotknęły niejednego z profesorów (np. w r. 1896). W padzierniku 1887 r. zniesiono naukę języka polskiego w seminarjum i w szkole ćwiczeń. Rzewne było wspomnienie strajku szkolnego dziatwy szkoły ćwiczeń z roku 1906 i 1907 przeciw nauczaniu religji w języku niemieckim. Wród obecnej na sali publiczności znajdowało się wiele osób, których nazwiska wymienił mówca, odczytając listę 69-ga bohaterskich dzieci. Z tych dzieci wyrośli także powstańcy wielkopolscy, którzy swą krwią serdeczną okupili niepodległość, całość i wolność Ojczyzny. Florjan Bochacz poległ w walce o Szubin w styczniu 1919 roku.

Pięknie określił znaczenie jubileuszu p. Ignacy Stein, naczelnik oddziału kształcenia nauczycieli w Kuratorjum Okręgu Szkolnego, przesyłając piękne pismo.

Doniosłem zdarzeniem stało się dla zakładu nadanie mu imienia: Seminarjum Nauczycielskie im. Karola Libelta. Inicjatywę komitetu jubileuszowego przyjęła gorąco dyrekcja i grono nauczycielskie, a kurator Okręgu Szkolnego p. Bernard Chrzanowski, wyjednał w Min. W. R. i O. P. aprobatę odnośnego wniosku, ogłoszoną uroczyście przez p. Władysława Prauzińskiego, wizytatora szkół, w auli seminarjum dnia 21 listopada ub. r. Życiorys znakomitego patrjoty i pedagoga, tudzież jego dzieła — budzą odtąd szczególny interes wśród młodzieży seminarjum. Wyrazem kultu patrona seminarjum stała się „Pieśń o Libelcie", którą młodzież seminarjum śpiewa na nutę znanej pieśni Kazimierza Brodzińskiego „Pamiętne dawne Lechity".

Egzamin dojrzałości odbył się w dniach od 4 do 7 czerwca pod przewodnictwem p. Kuckiego, wizytatora szkół, jako delegata Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego. Obecnością swoją zaszczycił ten egzamin również p. kurator Chrzanowski. Świadectwa dojrzałości otrzymali następujący absolwenci: Banicki Bronisław, Becelewski Franciszek, Cholewiński Bolesław, Gryczka Bolesław, Hemmerling Aleksander, Kocięcki Juljan, Kocięcki Lucjan, Kończak Sylwester, Kujawa Roman, Kurowski Franciszek, Maniak Jan, Michalak Jan, Nowak Tadeusz, Nowicki Wiktor, Paszkiewicz Kazimierz, Paszkiewicz Stefan, Paszkowiak Stanisław, Pezacki Edmund, Pędziński Bronisław, Piątkowski Leon, Popa Józef, Szperliński Władysław Wilczyński Józef, Wojtysiak Roman, Zamel Kazimierz i Zamel Stanisław.

Wpisy do seminarjum na rok szkolny 1926-1927 odbyły się w dniach od 24 do 30 czerwca. Obecnie jest jeszcze kilka miejsc wolnych na kursie wstępnym i na kursie I. Podania o dopuszczenie do egzaminu wstępnego przyjmuje Dyrekcja do dnia 20 sierpnia br. Na zasadzie „Regulaminu przyjmowania uczniów do państwowych seminarjów nauczycielskich", ogłoszonego przez Mnisterstwo W. R. i O. P. rozporządzeniem z dnia 19 maja, przyjmuje się na kurs wstępny kandydatów, którzy w bieżącym roku kończą conajmniej 13 lat i mogą się wykazać świadectwem ukończenia szkoły powszechnej niższego typu organizacyjnego (nie siedmioklasowej); na kurs I przyjmuje się kandydatów kończących przynajmniej 14 lat w roku bieżącym, którzy ukończyli szkołę siedmioklasową, albo trzy klasy wydziałowe, albo trzy gimnazjalne. Przy egzaminie wstępnym sprawdza się głównie wiadomości z języka polskiego i z rachunków, a także bada się słuch muzykalny i sprawność fizyczną kandydatów. O przyjęcie uczniów do internatu siemnarjum wnoszą rodzice lub opiekunowie osobne podania. Ubodzy a pilni uczniowie otrzymają stypendja Towarzystwa Pomocy Naukowej, które od roku 1865 stale wspomaga najpilniejszych uczniów seminarjum kcyńskiego, a nadto stypendja państwowe i samorządowe, wreszcie stypendja Rady Opiekuńczej Internatu.

Szkoła ćwiczeń zorganizowana przy seminarjum jako wzorowa szkoła o 4 klasach typu szkoły siedmioklasowej, przygotowuje rok rocznie znaczne gromadki dzieci (chłopców i dziewcząt) do szkół wydziałowych i średnich ogólnokształcących. Szkoła ta ma na celu służyć za wzór nauczania i wychowywania dzieci w szkole powszechnej, dostępny dla seminarzystów. Wpisy do szkoły ćwiczeń odbywają się w dniach od 16 do 25 sierpnia.

Dyrektorem Seminarjum jest p. Michał Peter, prefektem ks. Antoni Budny, kierownikiem szkoły ćwiczeń p. Feliks Szczepski. Prezesami Rady Opiekuńczej Internatu są p. dr. Stanisław Jedwabny i p. Michał Poloniec.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Sokół Bydgoszcz I. Zebranie zarządu, oraz wszystkich druhów wybranych do komisji 40-lecia w czwartek 30 bm., o 8 wiecz. w lokolu druha Żókiewicza, ul. Śniadeckich. Ze względu na ważność sprawy, uprasza się wszystkich druhów o przybycie.

Monsalvat. Sekcja Sportowa. Dziś w czwartek, o godz. 6. trening. Komplet konieczny.

Stow. Młodych Polek „Zorza". Zebranie miesięczne obu oddziałów odbędzie się w czwartek 29. bm. o godz. 7-mej w salce parafjalnej. Uprasza się o oprzybycie wszystkich druhen.

Tow. Powst. i Woj. Bydgoszcz-Macierz. Zebranie plenarne odbędzie się w poniedziałek, d. 2. sierpnia, o godz. 7. wieczorem w sali p. Patzera. Zebranie zarządu o godz. 6. Z powodu ważnych spraw, komplet pożądany.

Zebranie zarządu Koła Absolwentów Miejskiej Szkoły Handlowej odbędzie się w piątek dnia 30. bm. o godz. 7.30 w M. Szk. Handl. Ze względu na ważne sprawy, uprasza się o punktualne przybycie.

Klub Mandolinistów „Lutnia". Miesięczne zebranie w czwartek, o 7 wieczór w Domu Czeladzi. Z powdu bardzo ważnych spraw, uprasza się członków o liczne i punktualne przybycie. Zebranie zarządu w środę o godz. 5 popoł. w sekretarjacie, ul. Jackowskiego 17.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. W piątek 30. lipca o godz. 8 odbędzie się plenarne posiedzenie w Resursie Kupieckiej. Na porządku obrad sprawa regat wszechpolskich. Komplet konieczny.

Tow. Młodzieży Polskiej „Patria". Dziś w czwartek o godz. 8 wiecz. w sali p. Mellera schadzka koleżeńska. O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd.

Baczność Tow. Powst. i Woj. obw. Bydgoszcz. Delegacje ze sztandarami na uroczystość pośw. sztandaru b. Wojaków w Gdańsku jadą bez umundurowania i broni białej, wszyscy zaś członkowie w czapkach. Należy zabrać wykaz osobisty wzgl. legitymację kol. Apeluję do wszystkich członków o jaknajliczniejsze wzięcie udziału. Zbiórka dnia 1. 8. 26. punktualnie o godz. 3. rano na dworcu gł.

Smoliński, kom. obw.

Baczność koło śpiewu „Chopin" przy Tow. Ignacego. Nadzwyczajne zebranie odbędzie się w czwartek, 29 bm. o 7 wiecz. Z powodu ważnych spraw, uprasza się członków o gremjalne stawienie się. Sala p. Kleinerta, 4 śluza.

Związek Pracodawców wydział budowlany. Walne zebranie w czwartek 5. sierpnia o 5 popoł. w Resursie Kupieckiej, ul. Jagiellońska 25. Porządek obrad: wybór zarządu i zmiana niektórych formalności.

Tow. śpiewu Harmonja. Lekcja w piątek 30. lipca br. punktualnie o 8. wiecz. Komplet konieczny.

„Monsalvat". Dziś w czwartek o 8. wiecz. schadzka koleżeńska połączona z występami, w lokalu p. Kleina, ul. Toruńska 153.

Zebranie zarządu Polsko-Kat. Robotników parafji św. Trójcy odbędzie się w piątek o 7 wiecz. w salce parafjalnej.

Podoficerowie Rezerwy. Nadzwyczajne zebranie Koła Bydgoszcz Związku Podoficerów Rezerwy odbędzie się w piątek, dnia 30 bm. wiecz. o godz. 19.30 w sali Strzelnicy. Ze względu na ważność obrad, obecność wszystkich członków konieczna.

Stow. Młodz. Polskiej „Gwiazda" przy kościele św. Trójcy. Nadzwyczaj ważne zebranie obu oddziałów w czwartek o godz. 7.30 w Domu Katolickim na Wilczaku. Obecność wszystkich konieczna. Zebranie zarządów w środę o 7.30 w biurze parafjalnem.

Zebranie zarządu okręgowego Chrześc. Zjedn. Zawodowego w sobotę, dnia 31. bm. wiecz. o g. 7. w sekretarjacie, ul. Dworcowa 2. Ważne sprawy, obecność wszystkich członków konieczna.

Zebranie Chrześc. Zjedn. Zaw. filji „Kabel" w piątek dnia 30 bm. o godz. 3. popoł. w lokalu p. Góreckiej. Ważne sprawy i referat dha Gołąbka. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Sokół Bydgoszcz III. Rozkaz. Jutro w czwartek, o godz. ½8 na boisku Patzera musztra całego gniazda. Stawienie się wszystkich druhów i druhen konieczne.

Nadzwyczajne walne zebranie Spółdzielni piek. i cuk. odbędzie się dnia 29. bm. o godz. 4 popoł. u Wicherta. Dla ważnych spraw komplet członków konieczny. Wnioski tyczące się Spółdzielni należy do dnia 26. bm. nadesłać na ręce p. Filipowskiego, ul. Dolina 26.

Celem uniknięcia przerwy w odbiorze „Dziennika", upraszamy wszystkich Szan. Prenumeratorów o bezzwłoczne uregulowanie przedpłaty.

W obronie honoru!

Swego czasu, ukazał się w „Gazecie Bydgoskiej" nr. 150 z dnia 4. bm. artykuł — list do redakcji — pod pseud. „A. Z." w którym zostały niesłusznie obrzucone oszczerstwem, jakoby były komunistkami, dwie panie, znane ze społecznej działalności i członkinie zarządu Stowarzyszenia św. Wincentego a Paulo, wzgl. Panie Miłosierdzia na Bielawkach. Ponieważ powyższe Stowarzyszenie należy dotychczas do „Wydziału", wobec tego na wniosek zarządu św. Wincentego a Paulo wzgl. Pań Miłosierdzia Wydział Tow. Bielawskich dnia 20. bm. zwołał nadzwyczajne zebranie i powziął jednogłośnie następującą uchwałę:

Po gruntownem zbadaniu sprawy, nieснasek sporu i publicznie rzuconych obelg w „Gazecie Bydgoskiej", pod lit. A. Z. przyszliśmy do przekonania, że powstały one na tle samolubstwa i wyniosłej dumy pewnej osoby, która szczodrobliwą ofiarność poszczególnych osób wyzyskuje chcąc okazać się jakoby to pochodziło z jej własnych rąk; w dodatku nazywając członkinie zarządu komunistkami, bo nie chcą akceptować to co rozkazuje. Zaznaczamy, że wyraz ten z największem oburzeniem i wzgardą odrzucamy i podkreślamy, że Panie te, sumiennie, z zaparciem się siebie pracują dla sprawy idei Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia.

Wydział Tow. Bielawskich:

Tow. św. Wincentego a Paulo — Tow. Polskich Robotników, — Tow. śpiewu „Odrodzenie" — Tow. gimn. Sokół, — Tow. Czytelni Ludowej.

Stan pogody.

Dzień i godz.	Ciśnienie powietrza 700mm +	Temp. pow. O. C.	Zachm. 0—10	Kierunek i szybkość wiatru
28. 7. 1 poł.	50,9	15,9	10	S. 2,5
28. 7. 9 wiecz.	52,7	12,6	10	S. 2,
29. 7. 7 rano	50,2	13,	10	S. 1,9

Dla naszej młodzieży.

„Nasza Bibljoteka" — Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich — Lwów, 1926.

Pożyteczna Bibljoteczka dla starszej młodzieży szkół powszechnych i dla niższych klas szkoły średniej, ściśle zastosowana do programów ministerjalnych i ułatwiająca przeprowadzenie przepisanych lektur szkolnych i domowych, powiększyła się nowemi tomikami. Są to: J. Królińskiej „Nasze morze", (z ilustr. i wypisami) Wincentego Pola „Pieśni Janusza", wybrane i opracowane przez prof. dr. Z. Żygulskiego i Ignacego Chodźki „Domek mojego dziadka" i „Śmierć mojego dziadka" w opracowaniu prof. Wł. Kucharskiego.

„Nasz morze", którego poznanie przez młodzież choćby z opisu i ilustracyj ma doniosłe znaczenie w wychowaniu obywatelskiem, zawiera barwny opis polskiego brzegu, jego ludności i zwyczajów. Żywy obraz fali bałtyckiej potęgują wypisy, obejmujące z naszej literatury poetycznej i prozaicznej o Bałtyku i Kaszubach bardzo szczęśliwie dobrane. „Pieśni Janusza" opracował bardzo starannie dr. Żygulski. Wybrał on z nich to, co dla młodzieży w wieku młodocianym dostępne, interesujące i najbardziej zrozumiałe, przyczem jednak starał się o należyte zobrazowanie całości „Pieśni", mimo, że są z nich tylko wyjątki w omawianym tomiku „Bibljoteki". Wartość tomiku powiększają rzeczowe, dokładne objaśnienia, ułatwiające zrozumienie treści. Takiemi samemi objaśnieniami zaopatrzył Chodźki „Domek mojego dziadka" i „Śmierć mojego dziadka" prof. Wł. Kucharski w X tomiku „Naszej Bibljoteki", która począwszy od szaty zewnętrznej, wydawana bardzo starannie, zasługuje na jaknajszersze rozpowszechnienie wśród naszej młodzieży.

MÓWIĄ, ŻE.....

najlepszym i najwierniejszym przyjacielem człowieka jest książka. Dla tego należy się z tym przyjacielem dobrze obchodzić, szanować i dbać o odpowiednią piękną oprawę tej książki, którą wykonuje gustownie — Introligatornia „Drukarni Bydgoskiej", — Poznańska 38.

Postępowanie upadłościowe.

Co do majątku **Henryetty Ruben,** właścicielki firmy A. Ruben, Berliński - Warszawski skład hurtowny w Nakle, Rynek, wdraża się z dniem dzisiejszym t. j. z dniem **23 lipca 1926 r.** o godzinie 12,30 po południu postępowanie upadłościowe, ponieważ przez pełnomocnika swego Leonarda Rubena wykazała swoją niewypłacalność.

Zarządcą masy upadłościowej mianuje się pana Wojciecha Srokę, kupca w Nakle.

Wierzytelności należy zgłaszać w sądzie najpóźniej **do dnia 1 września 1926 r.** Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji, wymienionych w § 132 ustawy o upadłości, wyznacza się w niżej wymienionym sądzie termin na dzień **25 sierpnia 1926 r.** o godz. 9 przed południem, zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień **9 września 1926 r. o godz. 9 przed poł.**

Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, nakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nawet poleca się im, aby **najpóźniej do dnia 1 września 1926 r.** donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy.

Nakło, dnia 28 lipca 1926 r.

16910 **Sąd Powiatowy.**

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 31 lipca 1926 r. o godzinie 10 przed poł. sprzedawać się będzie przy **Nowym Rynku nr. 1** wejście 3-cie najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty:

kanapy, fotele, biurka, regulator, maszynę do pisania, szyfonierkę, bufet, lustra, 1 ławkę stoła ską, maszynę szewską, jedną maszynę do szycia, 87 os do wozów, zamki, 1 dywan, 50 łóżek, 1 gramofon, 2 szafy, umywalki, 1 rower męski, 1 powózkę, 1 krowę i inne drobne przedmioty.

Powyższe przedmioty można obejrzeć godzinę przed licytacją.

Bydgoszcz, dnia 27 lipca 1926 r.

Oddział Egzekucyjny przy Magistracie miasta Bydgoszczy.

(—) **Milchert,** Radca Miejski. 16936

Sprzedaż przymusowa.

W sobotę, dnia 31. b. m. przed południem o godzinie 10-tej będą w **Fordonie przy ulicy Świeckiej 4 (firma Wolff)** przez licytację najwięcej dającemu za gotówkę następuj. przedmioty sprzedane:

szafa żelazna, stół, prasa do kopjowania, bryczka, saneczki, wóz roboczy i półszorek. (16935

Kozłowski, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Sprzedaż przymusowa.

W sobotę, dnia 31 lipca br. o godzinie 12-ej w południe będę sprzedawał przy **ul. Długiej 57** najwięcej dającemu i za gotówkę następ. przedmioty:

1 maszynę do szycia, 1 szafonierkę, 2 kanapy, 1 leżankę i 1 szafę do rzeczy. 16937

Slusarek, kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką obliczasię na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Obrońca prywatny załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd. **St. Banaszak, ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304** Długoletnia praktyka. (27310

Nerwowi schorzali, cierpiący na bezsenność, brak siły, energji, niechaj używają Sanator a pozbędą się wszelkich dolegliwości i będą się czuli jak odrodzeni. Nie ozrzym. w waszej aptece piszcie do Sanator Bydgoszcz 11 a otrzymacie darmo próbę i opis. (13588

Plisowanie i karbowanie sukien. Prasowanie garderoby męskiej i damskiej i czyszczenie przyjmuje Racławicka 20 I piętro. (16885

Panie dbałe o piękny biust i jędrne piękne ciało niechaj używają Sanator, jako codzienne pożywienie. Nie otrzymacie na miejscu, piszcie do z Sanator, Bydgoszcz 11 a otrzymacie próbę i opis darmo. (13590

MEBLE! Najtańsze źródło solidnej roboty, kompletne jadalki, sypialki, pokoje męskie, kuchnie i wszelkie inne od najwykwintniejszych do pojedyńczych. Korzystny zakup dogodne warunki. (16926 **St. Dobrzyński, ulica Długa nr. 4.**

Matki chcecie wasze dzieci zdrowe wychować od niemowlęcia aż do wieku dojrzałego, karmcie je Sanatorem. Jeżeli na miejscu nie otrzymacie piszcie po próbę i opis do Sanator, Bydgoszcz 11. (13598

Tanio kupisz meble, garderobę, warsztat stolarski i dużo innych rzeczy przy reszcie wyprzedaży. Pomorska 6, Dom Komisowy. (14239

Szlifiernia szkła i luster różnych wielkości fasonów oraz oprawy w mosiądz. Przyjmuję zamówienia na urządzenia składów i wystaw. Posiadam na składzie lustra galanteryjne dla zakładów fryzjerskich i drogerji. Przyjmuje stare lustra do odnowienia. „Witraż" Inowrocław, ulica Solankowa 9, W. Jagodziński. 16887

Bieliznę gładką, luksus., przyjmuję do szycia, również endlowanie (szycie na maszynie okrętkowej) koronek, haftów. „Alicja" ul. Wesoła 11, Szretery. (16833

Wagon świeżych cytryn „Verdelli" 300-ki i 330-ki nadszedł. Towar najpiękniejszy. Ziółkowski, Kościelna nr. 11. (57619

Szlifiernia. Wszelkie brzytwy, nożyczki, noże rzeźnickie, krzyżowe i szelby do maszyn, noże drukarskie, maszynki do włosów, noże stołowe, kieszonkowe, przyjmuje pod siłę specjalną. Zakład mechaniczny, Józef Świtalski, Poznańska nr. 6. (16921

SPRZEDAŻE

Polecam na najdogodniejszych warunkach majątki, gospodarstwa, młyny, fabryki, domy, składy i przyjmuje zlecenia na takowe. „Polonja", Bydgoszcz, ul. Parkowa nr. 3 (gmach Hotelu pod Orłem), telefon nr. 698. (F-3201

Okazja! 60 mórg ziemi pszenno-buraczanej z kompletnym zbiorem, budynki masywne, koni 3, bydła 6, świnie, drób, prywatne bez długu, kościół, szkoła w miejscu, do stacji 1 kilometr. Cena 14 000 zł. wpłata do umowy, poleca i przyjmuje, Biuro „Pogoń" Dworcowa 80, telefon 1815.

Okazja 283 mórg ziemi pszennej w tem 60 mórg łąki, budynki masywne I. klasy, inwentarze żywy i martwy, kompletne ze zbiorami i z wszystkiem jak stoi i leży, położone od stacji 2 i pół klm. Cena 50 000 zł., wpłaty 30 000 zł. Jak również i wiele innych, począwszy już od 3 tys zł. poleca i przyjmuje świeże Biuro „Pogoń" Dworcowa 80, telefon nr. 1815.

Młyny parowe, wodne, z przemiałem od 80 ctr., wspaniałe domy, wille, gospodarstwa poleca Szarek, Dworcowa 90. (F-3214

Ślusarsko-mechaniczny warsztat ewtl. jako garaż automobilowy w Toruniu (6 imadeł, 3 tokarki i t. d.) do wydzierżawienia pod bardzo dowolnemi warunkami. Pewna egzystencja dla dzielnego fachowca z małym kapitałem. Zgłoszenia do „Par" w Toruniu ulica Szeroka. (16891

Dom nadający się na każdy interes oraz piekarnię na sprzedaż lub wydzierżawię. Zgł. do filji Dz. Bydg. „L. A." (F-3125

Dom na sprzedaż z interesem, obecnie skład rzeźnicki, nadaje się na inny interes, 3 pokoje i kuchnia, stajnia i chlew, do tego 5 mórg ziemi, dom w dobrym stanie bez długu. 6500 zł. Zgłosz. u właściciela, Koronowo, ul. Kościuszki 15. (16886

Dom z wolnem mieszkaniem i ogrodem zaraz na sprzedaż. Wiadomość Warszawska 10, restauracja. (F-3210

Pierwszorzędna kawiarnia i restauracja we większem mieście na Pomorzu, przy głównej ulicy, przy tem 6 mórg starego parku, ogród warzywny, obszerne zabudowania, jeden skład, strzelnica, lokal jak i park z nadkompl. urządzeniem, z powodu familijnych korzystnie na sprzedaż. Wiadom. F. Hajdel, Wąbrzeźno. (16898

Kopalnia złota. Dom handlowy (Handel opału, paszy i towarów kolonjalnych), dobrze prosperujący, w pierwszorzędnem położeniu natychmiast z powodu wyjazdu na sprzedaż. Cena 15 000 zł. F. Ludwikowski, Toruń-Mokre, Piaskowa 11. (16889

Dom masywny, mniejszy, z ogrodem owocowym w południowem mieście Chodzieży (gimnazjum) zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Chodzież". (16952

Dom i trzy morgi roli natychmiast na sprzedaż bez hipoteki, ul. Brzozowa 19. 16943

Także na raty żadna zwyżka cen. Zbyteczne meble przyjmuje jako wpłatę. Wielki wybór w wykwintnych i pojedyńczych meblach. Dogodne warunki. Sypialki 300, 425, 485, 675 zł., jadalki 475, 675, 750 zł., męski pokój 475 zł., bufet 150, 230, 285 zł., szafa do rzeczy 35, 42, 55, 65 zł., szafonierka 25, 35, 45, 55 zł., kuchnie 65, 125 zł., kanapa 25, 42, 55, 65, 85 zł., leżanka 35, 75 zł., stoły 7—23 zł., krzesła 4—8 zł., łóżka 15—35 zł., materace 25 zł., spirale 15 zł., dywan 25, 35 zł., etażerka 28 zł., krzesła ogrodowe po 6 zł., waga decymalna 35 zł., ramy do firan 1 zł., stojak do garderoby 95 zł., kocioł do rzeźnika 55 zł., kanapa klubowa, biurko cylindrowe, taboret, panelka, maszyna do szycia Singera na sprzedaż Okole, Jasna 9 tylny dom ptr. lewo, 7 minut od dworca małej kolejki. (16940

Aparat fotograficzny Ica 13×18 z wszelkiemi przyborami tanio na sprzedaż Kurkerewicz Ugory 40. (16928

Z powodu choroby sprzedam mój dom z piekarnią połączoną z cukiernią, dużym ogrodem w powiatowem mieście na Pomorzu. Tę samą zamienię na bądźkolwiek jaki mniejszy interes lub gospodarstwo albo przedzierżawię. Poważni reflektanci zechcą się głosić pod „N. A. R. 100" do Dzien. Dz. Bydg. (16597

Dwa młode konie robocze i powózka na rysorach (Geschäfts wagen) na sprzedaż. **Dr. Emilia Warmińskiego 14.** (16920

Na sprzedaż urządzenie kolonjalne, stoły, krzesła i ławki ogrodowe, ręczny wózek (rolwóz), 2 łóżka z materacami, gramofon z 12 płytami. Gdzie? wskaże Dzien. Bydg. (16836

Samochód 4 osobowy w bardzo dobrym stanie na dogodnych warunkach na sprzedaż, względnie oddaje się jako taksówkę za kaucją 2000 zł. Schneider, Solec Kujawski, Rynek 12. (16908

Ogórki bardzo dobre i kartofle stale na sprzedaż w Grochowie, zamówić można Cieszkowskiego nr. 17 II. prawo. (F-3192

Pianino okazyjnie do nabycia Centrala Pianin ul. Pomorska 10. Tel. 1738 F-3199

Tanio sprzedam urządzenie na warsztat krawiecki wraz z mieszkaniem. H. Wiewjurka, Łabiszyn. (16905

Repozytorja łóżeczko białe dziecięce, stolik, krzeseleczka na sprzedaż. Hancyk, ulica Śniadeckich 33. (F-3197

Skrzypce stare, włoskie na sprzedaż. Adr. wskaże Dz. Bydg. Oglądać od 2—6 (F-3190

Fortepian krzyżowy sprzedam tanio. J. Kielbich, Koło Jadwigi 16. (F-3191

Maszyna czopowo-nitowa (Spundnutmaschine) fabrykat Kisslinga, Lipsk, prawie nowa, korzystnie na sprzedaż. Zgłosz. pod „Maszyna" do Dzien. Bydg. (16871

2 sztyftówki z walcami na sprzedaż. Promenada 70. (F 3208

Leżanka tanio na sprzedaż Dolina 24, I piawo. (16916

Przyczepka do motocyklu 3 i 5 tonn w dobrym stanie na sprzedaż. Młyny Bydgoskie, Bydgoszcz. (16918

8 źrebaków korzystnie do oddania. Żółtowski, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 63. (F 3206

KUPNA

Motor benzynowy nowszy (Deutza) leżący 6 P. S. pod gwarancją do natychmiastowego użytku poszukuje celem kupna. Także motor elektryczny do prądu fazowego z przynależnościami. A. Gehrmann, inż., Starogard (Pomorze). (16893

Słomę żytnią kupuje Wielkopolska Papiernia, telefon 1151. (15103

Poszukuję zaraz dobrze prosperującej piekarni z piecem parowym celem kupna. Kap 35000 zł. Adres wykluczony. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „J. I. T." (16823

Poszukuję kupna dobrze utrzymanego samochodu dla 4-5 osób za gotówkę. Oferty proszę nadesłać pod „E. J. 33" do Dzien. Bydg. (16874

Kupię dom blisko tramwaju od 3—4 pokoi, ogród owocowy, za 4—5 tysięcy zł. gotówką. Oferty do Filji Dziennika Bydgoskiego pod „A. E." (F-3189

Dom z ogrodem przy wpłacie 5000—6000 złotych poszukuje zakupić. Oferty pod „Kupno 1926" do filji Dz. Bydg. (F-3155

Kupię lub wydzierżawię oberżę, gościniec etc. z kolonjalką z kilku morgami roli, w mieście lub na wsi koście lnej, w dobrym punkcie, z pewnym koncesem, od każdego czasu. Zgłoszenia z podaniem ceny na kupno, lub dzierżawę przyjmuje Dziennik Bydgoski pod „H. D. P." (16842

Metal i odpadki każdego gatunku kupuje Urbaniak, Poznańska 1. (16922

LEKCJE

Lekcji gry na fortepianie udziela Zofja Brasel, ul. Śniadeckich 40 ptr. lewo. (F-31-93

Kurs haftowania. Nowy kurs haftowania rozpoczyna się 1. 8. 26. Zapisy przyjmuje M. Ligarzewska, Wełniany Rynek nr. 14, w składzie. (16925

POSADY

Bezpłatnie listownie wyucza stenografji wszystkich Instytut Stenograficzny, Warszawa Krucza 26.

Pomocnika do składu żelaza poszukuję od 1 sierpnia b. r. Zgł. z odpisem świadectw i podaniem pensji do firmy K. Urbanowski, Tuchola (Pomorze). (16840

Pomocnik fryzjerski potrzebny zaraz. Dworcowa 31 a. (16912

Dzielny pomocnik fryzjerski potrzebny. Gdzie, wskaże Dzien. Bydg. (16752

Elew gospodarczy syn włościański potrzebny zaraz do majątku 400 morgów w Poznańskiem. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Elew gospodarczy". (16892

Domowy lat 18 i wyżej, samotny, ze świadectwami, potrzebny zaraz. Hotel Boston, Dworcowa 7a. (F 3212

Ekspedjentkę do konfekcji damskiej poszukuje F-ma St. Grzegorzewski i S-ka, Bydgoszcz, Stary Rynek 4. (16933

Stolarzy na orzech fornierowane meble i stałą pracę poszukuje stolarnia, Dolina 24. (16913

Posada sekretarki i kasjerki natychmiast do objęcia. Pensja miesięczna 250 zł. Kaucja 6.000 zł. Zgł. Tuchola, Pomorze, Skrytka pocztowa 15. (16945

Potrzebna pierwszorzędna krawcowa oraz uczennice. Krawiec damski, S. Sromutka, Kościelna nr. 10 (16934

Pomocnik fryzjerski, obeznany z fryzowaniem męskiem i damskiem, potrzebny. Podgórna 10. (16932

Dzielnego wojażera z branży cukierniczej poszukujemy zaraz. Oferty z odpisami świadectw pod „F. 360" do Dz. Bydg. (F-3159

Uczennicę z maszyną do szycia przyjmę. Dąbrowskiego 12 w podwórzu. (16844

Wzorowa służąca, władająca językiem polskim i niemieckim do wszelkich robót domowych potrzebna od 1. VIII. 26. Sw. Jańska nr. 16, III p. (16880

Służąca najchętniej wiejska od 1. 8. potrzebna. Zgłosz. Kas. rowiczowa, Pomorska 49-50 od godz. 3—5 F-8196

Służąca osoba starsza, znająca się na gotowaniu, umie prać i prasować i zna wszelkie inne roboty domowe do małżeństwa z 1 dzieckiem może się zaraz zgłosić. Pensja obojętna. Magazyn Nowości, Bydgoszcz, ulica Długa 33. (16882

Młodsza uczennica do składu bławatów może się zgłosić Śniadeckich 25. (16881

Krawcowa bardzo zdolna potrzebna, Bocianowo 47 I ptr. lewo. (F 3209

Dziewczę starsze, dzielne, zdolne, umiejące gotować, obeznane z wszelkiemi pracami domowemi od 1. 8. 26. potrzebne. Czyżkówko, Grunwaldzka 1, Schroedter. (1690

Uczeń z dobrym charakterem pisma, do biura obrońcy prywatnego potrzebny. Zgłoszenia z podaniem świadectw szkolnych pod „Praktykant" do Dzien. Bydg. (16915

Służąca z dobremi świadectwami znająca się na wszelkiej pracy domowej potrzebna od 1. 8. 26., Śniadeckich nr. 26, Wojtynowski. (16957

Dziewczynka młodsza potrzebna do dzieci od 1. 8. 26 Wojtynowski, Śniadeckich 26. 16956

Chłopiec potrzebny. Tapicernia, ul. Jagiellońska 4. (16938

Pomocnika fryzjerskiego poszukuję St. Hamulski, Gdańska 40. (F-3215

Służąca uczciwa i dobrze polecona, która umie gotować i zna wszelkie prace domowe potrzebna od 1. 8. 26. Kiedrowska, Długa 64 drogerja. (16927

Dziewczę z wioski poszukuje zajęcia do wszelkich prac domowych. Zgłoszenia: K. Porazińska, Śląska 1. (16947

Nauczycielka domowa poszukuje od sierpnia posady w lepszej rodzinie. Zgłosz. pod „Helena" do Dzien Bydg. (16930

Biuralistka z ukończonym jednorocznym kursem Szkoły Handlowej i 2 letnią praktyką poszukuje odpowiedniej posady. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Krytyczne położenie". (16984

Dziewczyna młoda, dobre świadectwa poszukuje miejsca do wszystkich, małe wynagrodzenie, może być przychodnia. Of. do Dziennika Bydgoskiego pod „Uczciwa". (16907

Młynarz poszukuje stałej posady jako mistrz młynarski z kaucją zaraz lub później. Łask. zgłosz. uprasza się skierować pod adr.: J. Stembarski, Grudziądz Nowawieś 46. (16899

Panienka inteligentna poszukuje posady bufetowej. Zgł. pod „Inteligentna" do Dzien. Bydg. (16919

Bona-freblanka ze świadectwami i do brą krawieczczyzną szuka posady. Of. do Biuro Bydg. pod „M. L. 100". (16919

Leśnik żonaty, lat 32, z dobremi świadectwami, za skromnem wynagrodzeniem poszukuje posady zaraz lub później. Jako kawaler niewykluczone. Łask. zgł. do Dzien. Bydg pod „Leśnik". (F-3204

DZIERŻAWY

Wydzierżawię 145 mórg z żywym i martwym inwentarzem z obsiewami przy dobrej komunikacji do objęcia jako kaucja potrzeba 4 tys. zł. polecą i przyjmuje Biuro „Pogoń" Dworcowa nr. 80, telefon 1815.

Poszukuję dzierżawy gospodarstwa od 20 do 60 mórg. Of. pod „Dzierżawa 20" do Dzien. Bydg. (16902

Rzeźnictwo z całem urządzeniem budynki masywne, przy tem 12 mórg ziemi i kilku w dużej kościelnej wiosce na sprzedaż lub do wydzierżawienia. Zgł pod adr. M. Kortus. Kijewo, powiat Chełmno. (16901

Stajnia na 2 konie do wynajęcia Restauracja, ul. Toruńska 184. (16942

MIESZKANIA

Mieszkania 4—6 pokojowego lub składu z mieszkaniem 4—5 pokojowem poszukuje wprost od gospodarza. Czynsz za 2 lata z góry według umowy. Oferty „Par" Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11, Nr. 54,367 16890

Zamienię 3 pokoje z kuchnią na 2 pokoje w parafji Serca Jezusowego. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego. (16903

Mieszkanie jedno 3, drugie 4 pokojowe przy ul. Jagiellońskiej z wszelkiemi wygodami, które będą na 1 października ukończone i nie podlegają ochronie lokatorów, wydzierżawię temu, który zapłaci dzierżawę za 2 lata z góry. Roczna dzierżawa 1200 zł. Oferty pod „Dera" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-2967

2 pokoje z kuchnią, światło elektryczne, do wynajęcia. Wiadomość udzieli Foreczowa, Cieszkowskiego 17 III ptr. (16923

2 pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia. Gdańska 41 w oficynie lewo parter. 16929

Poszukuję 2 pokoje z kuchnią, elektrycznem światłem, (okolica obojętna), płacę za rok z góry, remont przeprowadzę. Of. pod „11 A." do Dz. Bydg. (16878

Zamienię pokój z kuchnią na dwa pokoje z kuchnią, Okole, Jasna nr. 5. (16951

2 pokoje z kuchnią i meblami w lepszym domu, zaraz do oddania. Bocianowo nr. 1, I p. prawo. (F-3202

Mieszkanie 5-cio pokojowe w willi z komfortem i werandami od gospodarza za czynszem rocznym do wynajęcia. Zgłoszenia do Dz. Bydg pod „Zdzisława". (16884

POKOJE

Pokój ładnie umebl. zaraz do wynajęcia. Maiwald, ul. Gdańska 137. (16781

Ładnie umeblowany pokój na dwie osoby natychmiast do wynajęcia Wilczak, Nakielska 8, II p. prawo (16833

Pokój umebl. do wynajęcia, Chwytowo 13a III ptr lewo. (16879

1 2 pokoje czysto umebl. w lepszym domu z używaniem kuchni do wynajęcia. Kościuszki 48 ptr. lewo. (16900

Rzemieślnik może otrzymać tanią stancję. Hetmańska 10 I p. (16912

Pokój umeblowany zaraz do wynajęcia Hetmańska 7, I piętro, prawo. (16580

Pokoik skromnie umebl. do wynajęcia. Kordeckiego 20 II ptr. (16930

Pokój umebl. z osobnem wejściem do wynajęcia, ul. Gimnazjalna 2 III ptr. prawo. (16941

Pokój umeblowany z oddzielnem wejściem zaraz do wynajęcia. Poznańska 20 parter prawo. (F-3200

Pokój umeblowany do wynajęcia. Marcinkowskiego 8b, II p. pr. (16914

Pokój dobrze umeblowany do wynajęcia. Petersona 11 I piętro. (F-3213

Pokój umeblowany do wynajęcia, Słowackiego 2, I piętro. (F-3198

Pokój ładnie umeblowany do wynajęcia, Pomorska 31 I p. pr., wejście z Mazowieckiej. (16919

Pokój ładny, słoneczny, z łazienką do wynajęcia. Grodztwo 28 II l. (16905

Pokoju próżnego poszukuję, płacę dzierżawę z góry. Of. pod „S. S." do filji Dz. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-3139

Pokój duży do wynajęcia. Krasińskiego 14 parter. (F-3194

Pokój do wynajęcia. Gdańska nr. 117, I p. prawo. (F-3195

Pokój umebl. do wynajęcia Cieszkowskiego 9 ptr. (16707

Pokój skromnie umebl. do wynajęcia. Radziński, ul. Wiatrakowa 18. (16944

Pokój skromnie umebl. do wynajęcia. Lokietka nr. 25 I ptr. prawo. (16815

Pokój skromnie umebl. dla 2 panów w pobliżu ulicy Poznańskiej poszukiwany. Zgł Poznańska 23, skład fryzjerski. (16710

Pokój frontowy dla inteligentnej osoby do wynajęcia. Dworcowa 10, I p. lewo. (F-3199

1—2 pokoje umebl. do wynajęcia. Plac Wolności 1. Nothnagel. (16924

ROZMAITOŚCI

Letnisko w leśnistej okolicy, 4 pokoje na sierpień do oddania z całodziennem utrzymaniem, cztery złote od osoby. Oferty do filji Dziennika Bydgoskiego pod „M. M." (F-3211

Panna inteligentna i przystojna, córka byłego rolnika posiadająca umeblowanie na 2 pokoje i kuchnię, całkowitą wyprawę i 2 tys. zł., szuka dla braku znajomości panów w celu matrymonjalnym. Panowie szlachetnego charakteru na pewnem stanowisku do lat 38, wdowcy z 1 lub 2 dziećmi nie wykluczeni, raczą łaskawe oferty nadesłać do Dzien. Bydg. pod „197". (16954

Ziemianin kawaler poszukuje towarzyszki życia, panny lub rozwódki. Spieszne zgłoszenia z fotografią do „Par" Dworcowa nr. 20 pod „581/6". (16939

Wstąpię jako czynny wspólnik do handlu zbożowego lub innego przedsiębiorstwa z kapitałem 10 000 zł. Zgłoszenia pod „Wspólnik" do Dziennika Bydg. (16911

Poszukuję pożyczki 20.0 dolarów, zabezpieczenie w dolarach procent według ugody. Gwarancja pierwszorzędna hipoteka. Oferty do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Pierwszorzędne". (F-2966

W drodze z Bydgoszczy do Kotomierza w pociągu, dnia 14 bm. skradziono mi czarny skórzany portfel zawierający książkę wojskową, wykaz zwolnienia, list polecony pod adresem Antoni Strużyński, Ksawerowo i wykaz osobisty. Powyższe papiery proszę oddać. Wincenty Strużyński, Stronno, Kotomierz. (16739